Nr. 56 | Sobota, 8 marca 1930 | Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

W Polsce nie jest źle.

Te słowa padły przed kilku dniami ze strony wysoce miarodajnej. Bynajmniej nie z ust Polaka, który chce pocieszyć siebie lub drugich, a z ust trzeźwego, bezstronnego Amerykanina, który ponadto poto jedynie bawi w Polsce, by nas obserwować i o nas sąd wydawać. Temi mianowicie słowy zakończył swój wywód p. Charles Dewey, doradca finansowy Rządu i członek rady Banku Polskiego, na konferencji prasowej, którą zwołał po swym powrocie z Ameryki.

Jak to — zapyta niejeden — w Polsce nie jest źle? A kryzys rolniczy, a ciasnota gotówki? Spadek zatrudnienia, zastój w przemyśle i handlu i to wszystko inne, o czem dobrze wiemy, co naocznie widzimy i co potwierdzają nawet czynniki oficjalne? Chyba p. Dewey myli się albo nie orjentuje w naszem położeniu!

Nie, tak nie jest. P. Dewey widzi to, co się u nas dzieje, dobrze, bardzo dobrze, lepiej może nawet, niż my sami, bo patrzy z pewnej perspektywy. Nieporozumienie wynika jedynie z tego, że co innego pod słowem »jest źle« rozumie Polak a co innego Amerykanin.

U Polaka jest już »źle«, gdy jednego roku dotknie go nieurodzaj, gdy zobaczy, że w ciągu kilku miesięcy cyfra bezrobotnych np. wzrasta. Już chętnie wtedy załamuje ręce. Kiedy zaś stanie w obliczu prawdziwego kryzysu gospodarczego, jaki nas teraz bez kwestji nawiedził, ogarnia go rozpacz i beznadzieja.

U Amerykanina jest źle dopiero wtedy, kiedy wszystko przegrał. Jak długo obraca się wśród faktów i rzeczy, które można było przewidzieć, które nastąpić musiały, a które wymagają wytrwałości, wysiłku, zaparcia się siebie, porywu, poczem ustąpić muszą, tak długo dla niego nie jest »źle«.

I z tego punktu widzenia ma p. Dewey rację.

Nie wdając się w szczegółową analizę dwóch ostatnich enuncjacji p. Deweya, a to sprawozdania jego o naszej sytuacji gospodarczej za 4-ty kwartał ub. r. oraz słów jego na konferencji prasowej, podkreślić chcemy jedynie kilka fragmentów z tych enuncjacyj, któremi uzasadnia p. Dewey swój powyższy pogląd.

P. Dewey zdaje sobie mianowicie jasno z tego sprawę i wyraźnie to mówi, że ta recesja gospodarcza, jaka w Polsce nastąpiła, nie była niespodziewaną. Jej przyczyny i prawdopodobny okres trwania dadzą się łatwo wyjaśnić warunkami sytuacji międzynarodowej, której oddziaływanie na Polskę jest coraz większe a nadto wyjątkowo niskiemi cenami zboża wewnątrz kraju, co spowodowało kurczenie się zdolności nabywczej rolnika do tego stopnia, że zbyt towarów stał się trudnym.

Ponadto wedle p. Deweya depresja gospodarcza pozostaje w ścisłym związku z ostrą ubiegłą zimą a nadto z temi przyczynami, które są nieodłącznie związane z nowem państwem, znajdującem się w stadjum odbudowy.

Dla p. Deweya nie ulega najmniejszej wątpliwości, że okres depresji szybko minie. Bo zdajmy sobie przy tej sposobności sprawę z tego, w jakim to celu ostatnio podróżował p. Dewey. Otóż po to, by ułatwić naszą sytuację kredytową zagranicą. A jakie są rezultaty jego starań? Stwierdza p. Dewey, że dwa towarzystwa amerykańskie zamierzają ulokować w Polsce większe kapitały a w ciągu najbliższego czasu mają już w tej sprawie zjawić się delegaci amerykańscy w Polsce. Zapewnia dalej p. Dewey, że Polska może obecnie liczyć na pożyczkę na cele rolnicze we Francji.

Więc zagranica chce drogie dziś pieniądze lokować u bankruta? Chyba nie! Zagranica wierzy, że zdobędziemy się na potrzebny wysiłek i wybrniemy z trudności. Już choćby z kurtuazji wypada i nam w to wierzyć.

Z ostatniej chwili.

Wyniki ciągnienia loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Waszawa, 7 marca. W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane: 25 tysięcy złotych na Nr. 40053, 144695, 20 tys. zł. na Nr. 59355, 78420, 153147, 15 tys. zł. na Nr. 58562, 122796, 10 tys. zł. na Nr. 141216, 155428, 29844, 72728, 5 tys. zł. na Nr. 32024, 59225, 166832, 32624, 57220, 165521, 181896.

Dyskusja w Izbie lordów w sprawie prześladowań religijnych w Sowietach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 marca. Z Londynu donoszą: Pod wpływem zdecydowanej postawy Izby gmin wobec prześladowań religijnych w sowietach, Izba lordów odbyła dyskusję na temat akcji rządu brytyjskiego w tej sprawie. Izba lordów omawiała żywo rozkaz, wydany do dowódców wojsk lądowych, morskich i powietrznych, zalecając nieurządzanie pochodów oficjalnych przedstawicieli sił zbrojnych do świątyń podczas odprawiania modłów za chrześcijan, prześladowanych w Rosji. Arcybiskup Canterbury uważa krok rządu za niefortunny i nie podyktowany koniecznością. Arcybiskup zaprzecza, jakoby dzień modłów za prześladowanych miał jakieś podłoże polityczne. Stanowiska rządu bronili lordowie Thompson i Parmoor, motywując je obawą rządu naruszenia nawiązanych stosunków z sowietami. W toku przemówienia uznano za możliwe, aby przedstawiciele świata wojskowego wzięli udział w modłach jako osoby prywatne, przybyłe z własnej woli.

Kongres eucharystyczny w Kartaginie.

Citta del Vaticano, 7 marca. (PAT.) Zapowiadają tu, że międzynarodowy kongres eucharystyczny w Kartaginie będzie jednym z najpoważniejszych kongresów tego rodzaju, jakie odbyły się dotychczas, będąc jednocześnie pierwszym kongresem eucharystycznym w Afryce.

Wysokość odpraw dla Ministrów.

Warszawa, 7 marca. (AW). Do kancelarji sejmowej wpłynął projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem Prezesa Rady Ministrów oraz Ministrów, przyjęty na ostatniem posiedzeniu gabinetu. Projekt stanowi uzupełnienie ustawy o zaopatrzeniu funkcjonarjuszy państwowych. W myśl projektu Minister po zwolnieniu, nie wracający na stanowisko państwowe, lub nie piastujący mandatu poselskiego otrzyma wynagrodzenie w wysokości 3-miesięcznej pensji o ile piastował swój urząd przez 6 miesięcy. Powyżej 6 do 12 miesięcy otrzyma 6-miesięczne wynagrodzenie, od roku zaś do dwóch — 9-miesięczną pensję, zaś ponad 2 lata — 12-miesięczną odprawę. Premjer o ile piastował swój urząd do roku otrzymuje 6-miesięczną odprawę, od roku do dwóch — 9-miesięczną, zaś powyżej dwóch lat — otrzymuje roczną pensję.

Zniżka stopy dyskontowej.

Londyn, 6 marca. (PAT). Bank angielski ustalił w dniu dzisiejszym stopę dyskontową na 4%.

Sztokholm, 6 marca. (PAT). Bank szwedzki ustalił dziś stopę dyskontową na 4%.

Berlin, 6 marca. (PAT). Rada naczelna Banku Rzeszy zwołana została na jutro na posiedzenie. Według informacji Biura Wolffa, na posiedzeniu tem zapaść ma uchwała obniżająca stopę dyskontową z 6 na 5½%.

Poseł polski u prezydenta Masaryka.

Praga, 6 marca. (PAT). Wśród innych przedstawicieli państw przyjął dziś prezydent Masaryk na specjalnej audjencji posła Rzplitej Polskiej dr. Grzybowskiego, który wręczył prezydentowi pismo odręczne Prezydenta Rzplitej Polskiej prof. Mościckiego z życzeniami, oraz złożył życzenia w imieniu Rządu polskiego.

Pożyczka na rozbudowę sieci telefonicznej.

Warszawa, 7 marca. (AW). Ministerstwo Poczt i Tel. przesłało do Sejmu projekt ustawy ramowej o zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki 175 milj. zł. Suma ta byłaby zużyta na rozbudowę sieci telefonicznej, budowę gmachu Ministerstwa Poczt oraz gmachów dla poszczególnych dyrekcji.

Rozdział zysków Banku Gospodarstwa Kraj.

Warszawa, 7 marca. (AW). Przedstawiony Ministerstwu Skarbu plan podziału zysków przez Bank Gosp. Kraj. za rok operacyjny 1929 został już zatwierdzony. Z ogólnej sumy 12,723.000 czystego zysku przeznaczono 1 milj. na fundusz eksportowy, 250 tys. na poszukiwanie fosforytów w Małopolsce wschod. oraz 1 milj. na fundusz emerytalny pracowników Banku. Remuneracje pracowników Banku wyniosą 1½ pensji miesięcznej.

Zgon v. Tirpitza.

Berlin, 6 marca. (PAT). Dziś przedpołudniem zmarł w sanatorjum w Ebenhausen w Bawarji były admirał koronny niemieckiej floty wojennej Alfred Fryderyk von Tirpitz, przeżywszy 81 lat.

Z konferencji morskiej.

Londyn, 6 marca. (PAT). Rzeczoznawcy morscy kontynuowali na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem dyskusję w sprawie łodzi podwodnych. Stany Zjednoczone i Anglja są za ustaleniem pojemności maksymalnej jednostkowej w granicach do 1.800 tonn. Delegaci japońscy dążą do podwyższenia tej granicy do 2.000 tonn. Francja natomiast pragnie utrzymania granicy pojemności jednostkowej łodzi podwodnych do 3.000 tonn. Delegaci włoscy skłaniają się do przyjęcia 1.800 tonn jako podstawy do dyskusji.

Rata na budowę pancernika.

Berlin, 6 marca. (PAT). Frakcja niemiecko - narodowa złożyła w Reichstagu wniosek domagający się umieszczenia w preliminarzu budżetowym na r. 1930-31 wbrew uchwale gabinetu, powziętej w lutym b. r., pierwszej raty na budowę nowego pancernika niemieckiego.

Straszne skutki powodzi.

Tuluza, 6 marca. (PAT). Woda powoli opada, przyczem uwidoczniają się okropne skutki powodzi. Naliczono dotychczas około 400 ofiar katastrofy. 1.500 domów runęło w gruzy.

Co się dzieje w Hiszpanji?

Ostatnie wiadomości z Hiszpanji świadczą dowodnie, że na Półwyspie Pirenejskim wrzenie, które tam wystąpiło od chwili usunięcia Primo de Rivery, bynajmniej się nie zmniejsza, lecz co najwyżej komplikuje się i szuka sobie jakichś dróg rozwiązania.

Naturalnie nie trzeba sobie wyobrażać, aby cała Hiszpanja była niepokojona jakiemiś powszechnemi i gwałtownemi demonstracjami lub wybuchami rewolucyjnemi. Napozór panuje w kraju spokój i życie płynie zwyczajnem swojem łożyskiem. Ten codzienny tok życia przerywany jest tylko od czasu do czasu manifestacjami ulicznemi, urządzanemi przez bezrobotnych lub wogóle robotników, przez wybuchy gorącego żywiołu studenckiego, jak np. w Salamance, albo ostatnio na wydziale medycznym uniwersytetu madryckiego. Poza tem tu i ówdzie przychodzi do strajków, jak w Saguncie czy Barcelonie.

Rząd generała Berenguera stara się wszelkiemi siłami utrzymać względny spokój w kraju, wystawiając jako swoje hasło — powolne i stopniowe likwidowanie skutków dyktatury, a doprowadzenie do normalnych stosunków parlamentarnych.

Pojawiają się jednak wiadomości, iż pomiędzy rządem Berenguera a królem Alfonsem XIII i jego najbliższem otoczeniem niema na ten temat zgody. Król, widząc, że wrzenie rewolucyjne nie ustaje, że partja republikańska i sfery socjalistyczne prą do obalenia monarchji, pragnąłby podobno szybszego zlikwidowania zamieszek; powolna i kunktatorska droga rządu Berenguera wydaje się królowi niewystarczającą. Stąd to w ostatnich dniach tak silne pogłoski o zamiarach nowego zamachu stanu ze strony króla i o powołaniu do życia nowej dyktatury. Miał ją podobno król ofiarowywać generałowi Martinezowi Anido, któryby w takim razie sprawował ją w porozumieniu z wojskowym gubernatorem Barcelony, gen. Barrera i z b. cywilnym gubernatorem Barcelony, gen. Milans del Bosch. W ostatnich dniach miały nawet nastąpić konferencje tych wybitnych wojskowych z królem, a Anido odbył nawet dłuższą konferencję z Alfonsem XIII w jego rezydencji el Prado.

Widocznie w pogłoskach tych musiało być coś z prawdy, jeśli najświeższe depesze pism francuskich i niemieckich donoszą z »dobrze poinformowanych źródeł«, że generał Martinez Anido odrzucił propozycję objęcia dyktatury.

Dziwić się zresztą nie można królowi Hiszpanji, że za wszelką cenę pragnie ratować losy jeśli już nie swoje, to przynajmniej dynastji Burbonów. Ostrze bowiem coraz liczniejszych przeciwników dawnej dyktatury Primo de Rivery zwraca się przedewszystkiem przeciwko królowi. Nie tylko podkreśla się fakt, że Alfons XIII był inspiratorem samej dyktatury, ale co więcej zarzuca się królowi, że z jego to natchnienia pochodziły wszystkie najważniejsze kroki dyktatora, które naruszały prawo i konstytucję hiszpańską. Na króla zwala się także winę za obecny przewrót gospodarczy w Hiszpanji, który zaznacza się nietylko spadkiem pesety, ale także coraz bardziej rosnącą drożyzną i brakiem potrzebnych środków żywności.

Oliwy do ognia dolało z samym końcem lutego publiczne wystąpienie znanego wodza konserwatystów, a o becnie sprzymierzeńca republikanów, Sancheza Guerry. W olbrzymiej sali teatru »Zarzuela« w Madrycie, w obecności przeszło 3.000 osób, wygłosił Guerra wielką mowę polityczną, w której wypowiedział się stanowczo za poglądami i dążeniami republikanów Hiszpanji. Mowa jego była jednym wielkim aktem oskarżenia przeciwko dyktaturze Primo de Rivery, a przedewszystkiem przeciwko królowi Alfonsowi XIII i rządom monarchicznym. Chociaż sam konserwatysta, zapowiedział on groźnie, że jeśli Hiszpanja pragnie ustroju republikańskiego, to nie należy się temu przeciw stawiać.

Przemówieniu Sancheza Guerry towarzyszyły głośne demonstracje na ulicach Madrytu, które trwały kilka godzin. Okrzyki »Precz z monarchją!« i »Niech żyje republika!« rozbrzmiewały po ulicach i placach stolicy. Sala teatru była połączona telefonicznie z pałacem królewskim i prezydjum ministrów, gdzie z niepokojem wysłuchiwano tekstu mowy tego potężnego dzisiaj męża stanu.

Mowa wywarła też w sferach dworskich i rządowych potężne wrażenie. Przestraszono się jej do tego stopnia, że wstrzymano udzielone już pozwolenia na publiczne zebrania dla innych przywódców republikańskich, jak n. p. dla byłego prezydenta parlamentu Alvareza i p. Laroux. Równocześnie i socjaliści zabierają głos publicznie. Onegdaj na pierwszem zebraniu Rady miasta Madrytu, powołanej niedawno do życia, wystąpił z agitacyjną mową socjalista Saborit, krytykując namiętnie tendencyjny skład tej Rady i zapowiadając ostrą walkę sfer socjalistyczno-robotniczych przeciwko monarchji.

Przeciwników monarchji i króla jest zatem — bardzo wielu. Ale i sfery, stojące przy królu, nie dają za wygraną. Szczęściem dla nich jest to, że trzy główne partje opozycyjne t. j. partja republikańska (»Alianza republicana«) partja radykalno-socjalistyczna (głównie mieszczańska) i partja robotnicza (t. zw. Unja Robotnicza) są dzisiaj jeszcze stosunkowo niezbyt liczne. Siła agitacji antymonarchicznej polega nie tyle na ilości członków tych partyj i na ich sprawności, jak raczej na popularności haseł przeciwdyktatorskich. Więcej działają tutaj imiona i wymowa takich przewodników, jak Sanchez Guerra lub słynny pisarz, prof. Unamuno z Salamanki, niż siła organizacyj partyjnych.

To też sfery, sprzyjające królowi i wierne prastarym, hiszpańskim tradycjom monarchistycznym, przygotowują się coraz energiczniej do odporu, ochłonąwszy z pierwszego przerażenia przewrotowego. Liczne rzesze konserwatystów hiszpańskich, sfery klerykalne i zawsze potężny w tym kraju kler — nie szczędzą środków finansowych i wymowy, aby tylko uratować monarchję i dawne tradycje. Kler i partje klerykalne rzuciły podobno masę pieniędzy na agitację i starają się również oddziaływać na wojsko, od którego zależy bardzo wiele. Wojsko jest zaś dzisiaj podzielone. Znaczny procent nastrojony jest w tej chwili na nutę republikańską, ale wielka część jest też wierna królowi, utrzymującemu z wojskiem bliskie stosunki.

Losy ustroju Hiszpanji są więc w tej chwili dalej nie rozstrzygnięte. Niebawem mają odbyć się wybory do ciał parlamentarnych. Mówi się wprawdzie o ich odłożeniu, ale rząd Berenguera zaprzecza temu. Mówi się również, że Alfons XIII myśli o abdykacji na rzecz trzeciego swego syna, Don Juana, lub popularnego swego kuzyna Don Carlosa. Są to jednak tylko pogłoski. Walka pomiędzy żywiołami antymonarchicznemi, a zwolennikami monarchji waży się wciąż jeszcze na wielkiej szali, a wynikų tego denerwującego konfliktu przewidzieć w tej chwili nie można.

(—w—)

Wczorajszy dzień w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 marca. W gmachu Sejmu panowało wczoraj wielkie ożywienie. Przedpołudniem obradowała komisja morska, na której Minister Kwiatkowski przedstawił obecny stan rozbudowy Gdyni oraz sprawę uruchomienia nowej transatlantyckiej linji okrętowej. — Na posiedzeniu komisji administracyjnej, jak to już wczoraj donieśliśmy, uchwalono votum nieufności przewodniczącemu pos. Polakiewiczowi. Dalszy ciąg obrad komisji odroczono. — Komisja dla zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października ub. r. przeprowadzała dalsze badanie świadków. — Komisja konstytucyjna zapoznała się z treścią deklaracji Rządu, którą złożył w imieniu Prezesa Rady Ministrów dr. Piętak, poczem przystąpiono do głosowaniu nad pierwszemi, przedyskutowanemi już artykułami zmiany Konstytucji, odsyłając prawie wszystkie wnioski do podkomisji dla znalezienia odpowiedniej formuły.

O godz. 11 rano rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu, które jednak nie obfitowało w żadne ciekawsze momenty. Marszałek Daszyński poświęcił dłuższe przemówienie prez. Masarykowi z okazji jego jubileuszu, poczem przystąpiono do rozważania szeregu spraw, znanych już z przebiegu posiedzeń komisyjnych.

Popołudniu Senat przystąpił do obrad nad budżetem. Po referacie sprawozdawcy generalnego rozpoczęła się dyskusja ogólna, której nie ukończono i dalszy jej ciąg przełożono do następnego posiedzenia. Obrady Senatu nad budżetem potrwają do przyszłego czwartku.

Przebieg plenarnego posiedzenia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 marca. Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu, marszałek wygłosił następujące przemówienie, którego Izba wysłuchała stojąc: Wysoka Izbo! Zaprzyjaźniona z nami sąsiednia republika czechosłowacka obchodzić będzie jutro uroczyście 80-tą rocznicę urodzin swego prezydenta, Tomasza Masaryka. Urodzony wśród najuboższej warstwy swego narodu, prowadził Masaryk życie pełne pracy i walki. Jest dziennikarzem, profesorem Uniwersytetu, posłem i uczonym pisarzem. Jest prawdziwym olbrzymem pracy duchowej, która go dawno już postawiła w rzędzie najwybitniejszych ludzi naszej epoki. Miłość głęboka swego narodu, wielka wiedza ścisła, umiejąca cenić skarby zawarte w kulturze innych narodów, zrozumienie nowoczesnych procesów i walk socjalnych, ofiarna służba całego życia dla ideałów ludzkości, uczyniła Tomasza Masaryka wodzem swego walczącego o niepodległość państwowa narodu. Po wojnie światowej, losy życzliwe powołały Tomasza Masaryka na prezydenta republiki czechosłowackiej. Od dnia stworzenia państwa, splatają się dzieje jego z dziejami prezydentury Masaryka. Jutro cała Czechosłowacja będzie mu składała zasłużony hołd. Upraszam Wysoką Izbę o upoważnienie do przesłania wyrazów sympatji i czci, która wobec niego odczuwamy.

Izba przyjęła przemówienie marszałka hucznemi oklaskami. W loży dyplomatycznej obecni byli członkowie poselstwa czechosłowackiego z posłem Girsą na czele.

Z kolei marszałek zawiadomił Izbę o wpłynięciu szeregu przedłożeń rządowych o charakterze nagłym. Rząd prosi, aby je jak najszybciej załatwić. Marszałek podkreśla, że nie ma nic przeciwko temu i że da wyraz przekonaniu całej Izby, jeżeli oświadczy, iż gdy chodzi o pracę parlamentu polskiego, to pod tym względem jest on, zwłaszcza w tej sesji, rekordowym w Europie.

Z kolei przystąpiono do trzeciego czytania noweli do pragmatyki nauczycielskiej, którą przyjęto w trzeciem czytaniu wraz z rezolucją komisyjną o wezwanie Rządu, aby jaknajrychlej zorganizował władze szkolne okręgowe tam, gdzie ich jeszcze nie ma.

Z kolei załatwiono projekt ustawy o ratyfikacji polsko - niemieckiego układu waloryzacyjnego, projekt ustawy o ratyfikacji protokółu dodatkowego do konwencji handlowej z Czechosłowacją, projekt ustawy o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego za czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 oraz zamknięcia rachunkowe za r. 1925.

Po przemówieniu pos. Kuryłowicza przyjęto wniosek o wydelegowanie nadzwyczajnej komisji sejmowej do zbadania sprawy gmachów Dyrekcji kolei i kolonji urzędniczej w Chełmie. Komisja będzie miała prawo przesłuchiwać świadków i na jej żądanie władze mają obowiązek zwalniania urzędników od obowiązku tajemnicy służbowej.

Z kolei poseł Lieberman przedstawił sprawozdanie Komisji prawniczej o noweli rządowej do dekretu Prezydenta o ustroju sądów powszechnych, zaś poseł Pużak nowelę do ustawy o ochronie lokatorów, które to projekty ustaw przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę, o godz. 4 popołudniu.

Zamierzone demonstracje komunist.

nie udały się.

Bukareszt, 6 marca. (PAT). Komuniści w liczbie 100 usiłowali zorganizować demonstracje, lecz zostali bez trudności rozproszeni przez policję, która dokonała 16 aresztowań. Praca w fabrykach miała w ciągu całego dnia przebieg normalny.

Londyn, 6 marca. (PAT). W dniu dzisiejszym doszło do starcia komunistów z policją w Londynie, Manchesterze, Glasgowie i Dublinie. W Londynie 5 osób odniosło rany, a 6 osób aresztowano.

Ryga, 6 marca. (PAT). W dniu 6 marca b. r. na terytorjum Łotwy panował całkowity spokój.

Kowno, 6 marca. (PAT). Dzień 6 marca przeszedł na całem terytorjum litewskiem spokojnie.

Berlin, 6 marca. (PAT). Podczas zajść z komunistami w dniu 6 b. m. w Berlinie zabita została 1 osoba, 11 jest rannych, a siedmdziesiąt kilka aresztowano.

Katowice, 6 marca. (PAT). Zorganizowane przez Okręgowy Komitet górno - śląskiej Partji komunistycznej demonstracje »głodujących« nie udały się.

Zmiany w Państwowej Wytwórni telef.

Warszawa, 6 marca. (AW). Minister Poczt i Tel. Boerner zwolnił z zajmowanego stanowiska dyrektora Państw. Wytwórni telefonicznej inż. Michała Łopuszańskiego, oraz dyrektora handlowego tej instytucji Józefa Jędrzejewskiego, mianując naczelnym dyrektorem Wytwórni inż. Modraka, pracującego dotychczas w transatlantyckiej stacji radjotelegraficznej, zaś dyrektorem handlowym p. Łęgiewskiego, pracującego od szeregu lat w Wytwórni.

Senat rozpoczął obrady

nad preliminarzem budżetowym.

Warszawa, 7 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Senat przystąpił do obrad nad budżetem.

Sprawozdawca generalny sen. Szarski (BB.) charakteryzując przedłożenie rządowe, konkluduje, że suma globalna wydatków została w porównaniu z rokiem poprzednim obniżona o 1 miljon. Omawiając zmiany, wprowadzone do budżetu przez Sejm, referent stwierdza, że podnosił on w ciągu 3 ostatnich lat budżet regularnie, szczególnie po stronie dochodów, co — jak dotąd — okazywało się słusznem. Natomiast oszczędności wprowadzone w wydatkach biurowych i podróżnych, można uważać za nieekonomiczne, ponieważ zmniejszają sprawność urzędów, a tylko w nieznacznym stopniu zmniejszają ogólną cyfrę wydatków. Po stronie dochodów, Sejm podwyższył niektóre pozycje, czego nie można uważać za realne. Nie znaczy to, aby budżet nie był zrównoważony. Wydatki mają pokrycie. Wpłynąć to może tylko na wysokość nadwyżki budżetowej. Następnie mówca zauważa, iż po wojnie we wszystkich państwach daje się zauważyć wzrost budżetów, co wiąże się ze szkodami powojennemi i z rozszerzeniem działalności państwa.

Sen. Roman (BB.) odpierając zarzut biurokratyczności, stawiany budżetowi przez Sejm, stwierdza, że budżet jest przedewszystkiem oszczędnościowy. Mówca zgadza się z referentem, że w przyszłość możemy spoglądać bez trwogi, gdyż dzięki polityce gospodarczej Rządu Marszałka Piłsudskiego, widać wzmaganie się siły gospodarczej ludności.

Sen. Horbaczewski (Kl. ukr.) uskarża się na niszczenie szkolnictwa ukraińskiego i ograniczenie praw obywateli oraz na osadnictwo wojskowe. W imieniu klubu, mówca oświadcza, że głosować będzie za odrzuceniem budżetu.

Sen. Głąbiński (Kl. Nar.) oceniając realność i planowość budżetu, rozważa kolejno trzy czynniki: 1) położenie ekonomiczne kraju oraz wysokość dochodu narodowego, 2) obciążenie podatkami państw. i samorządowemi, 3) nastrój psychiczny ludności względem Państwa i Rządu.

Sen. Motz (Wyzw.) oświadcza, że wieś polska znajduje się dziś w takiej nędzy, jakiej nie było dotychczas, z wyjątkiem okresu wojny. Stronnictwo mówcy nie przypisuje pełnej winy temu ostatnim Rządom, lecz i tym Rządom można czynić pewne zarzuty pod tym względem.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

Olbrzymi pożar.

Berlin, 6 marca. (PAT). Wielkie składy budulca i węgla, znajdujące się w pobliżu jednego z portów towarowych berlińskich, o powierzchni około 2.300 m., padły ofiarą olbrzymiego pożaru. Akcja ratownicza napotkała na wielkie trudności z powodu zbytniego oddalenia kranów wodociągowych.

Deklaracja Rządu w sprawie reformy konstytucji.

Warszawa, 6 marca. (PAT.) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmowej Komisji konstytucyjnej, przedstawiciel Rządu, radca Piętak z Prezydjum Rady Ministrów, złożył z polecenia Prezesa Rady Ministrów, następującą deklarację:

Wzgląd na żywotne interesy Państwa spowodował wniesienie w r. 1926 przez Rząd do Sejmu projektu ustawy, zmieniającej Konstytucję. W uzasadnieniu tego projektu zaznaczono, że ma on zadośćuczynić tym najbardziej naglącym potrzebom, których konieczność została ujawniona w ciągu ubiegłych lat od czasu uchwalenia Konstytucji z 17 marca 1921 r. oraz, że projekt ogranicza się tylko do kilku najniezbędniejszych punktów, nie dotykając ważniejszych zmian i ogólnej rewizji Konstytucji. Rząd wychodził wówczas z założenia, że drugiemu z rzędu Sejmowi dana będzie wyjątkowa możność, w myśl art. 125 rewizji całej Konstytucji i dostowania jej całokształtu do istotnych potrzeb Państwa i dlatego zwrócił uwagę obecnego Sejmu, jako posiadającego te wyjątkowe uprawnienia na konieczność wykonania zadań, wskazanych przez Konstytucję marcową. Z pełnem zainteresowaniem śledził Rząd dotychczasowe narady Komisji konstytucyjnej tego Sejmu nad zgłoszonemi przez kluby poselskie projektami rewizyjnemi, informowany stale i bezwłocznie przez swoich, na każdem posiedzeniu komisji obecnych, przedstawicieli o przebiegu dyskusji.

W obecnem stadjum prac Komisji, Rząd nie może jednak zająć stanowiska wobec nieokreślonych jeszcze wyników tych prac, w momencie, w którym nie zostały oświetlone zasady uwidocznione w zgłoszonych projektach przez ich projektodawców i dopiero jedno zagadnienie, a mianowicie stanowisko Prezydenta Rzplitej zostało przedyskutowane i ma być skierowane do podkomisji. Zagadnienie powyższe wiąże się jednak tak ściśle z dalszemi przedstawionemi w projektach kwestjami, wplata się tak silnie w dalszy przedmiot dyskusji, że jest niemożliwem składanie oświadczeń do tej jednej kwestji, do jednego fragmentu, który zresztą w ciągu rozważań dalszych często będzie z konieczności ulegał ponownym badaniom Komisji. Rząd wypowie się co do istoty koniecznych zmian Konstytucji, po zapoznaniu się ze zdaniem Komisji, odnośnie całokształtu zagadnienia. Załatwienie przez Sejm ustrojowego problemu, odpowiadającego istotnym potrzebom Państwa, uważa Rząd za konieczność państwową i będzie nadal z uwagą śledził tok prac sejmowych nad tym problemem wysokiej Komisji.

Pozatem Rząd może wskazać na swoje enuncjacje, niejednokrotnie w ostatnich latach, w przedmiocie rewizji Konstytucji, wypowiedziane i podnoszące w pierwszym rzędzie konieczność reformy w kierunku:

1) uczynienia z urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej czynnika nadrzędnego w Państwie, a to także zapomocą odpowiedniego jego wyboru;

2) należytego rozgraniczenia zakresu działania władzy ustawodawczej i wykonawczej;

3) zapewnienia Prezydentowi Rzeczypospolitej veta ustawodawczego;

4) rozszerzenia ustawodawczych uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej;

5) odpowiedniego ustalenia zakresu władzy Rządu i zapewnienia ciągłości pracy jego;

6) ścisłego określenia odpowiedzialności poselskiej.

Po tej deklaracji poseł Niedziałkowski (PPS.) stwierdził, iż oświadczenie Rządu należy rozumieć w ten sposób, iż w chwili obecnej Rząd nie życzy sobie zajęcia konkretnego stanowiska. Mówca nie widzi więc przeszkody, aby przejść do głosowania.

Zgodnie z propozycją przewodniczącego, Komisja ograniczyła się do głosowania zasad, pozostawiając podkomisji określenie odpowiedniej formuły.

Zdania komisji są niezwykle rozbieżne czego dowiodło głosowanie, które nastąpiło potem nad poszczególnemi tezami. Ani nad tezą co do określenia wyboru Prezydenta, ani co do sposobu wyboru Prezydenta, ani co do żadnej innej dotychczas omawianej tezy dla żadnej koncepcji nie znalazła się większość.

Produkcja dywanów i kilimów w Polsce.

Na terytorjum Polski czynnych jest obecnie 69 wytwórni dywanów, kilimów i gobelinów, z czego w Województwach centralnych 23 wytwórnie, we wschodnich 1, w zachodnich 13, w południowych 32. W fabrykach tych pracuje około 2.800 robotników, ogólna zaś liczba krosien wynosi 1.717. Produkcja wszystkich fabryk wyrażała się w roku 1929 cyfrą 1.408.608 kg. w tem: dywanów bawełnianych wyprodukowano 38.496 kg; wełnianych 355.161 kg; jedwabnych 4.189 kg i innych 1.010.762 kg.

Wykrycie zarazka choroby papuziej.

Londyn, 6 marca. (PAT). Lekarzom szpitala londyńskiego udało się określić po długich badaniach laboratoryjnych istotę zarazka choroby papuziej. Badania bakterjologiczne doprowadziły do stwierdzenia, że zarazek należy do tej samej rodziny bakterji, która wywołuje ospę oraz chorobę racic u zwierząt.

Kapitan Slocum i jego książka.

Polacy nie są narodem morskim, ale rolniczym i polnym, to też zainteresowania głębsze dla morza i spraw morskich zbudziły się u nas naprawdę dopiero z chwilą, gdy niepodległa Polska odzyskała dawny dostęp do Bałtyku i przez wspaniałe okno Gdyni wyjrzała na morskie przestworza.

Mieliśmy wprawdzie w dawnych wiekach znakomitych, własnych żeglarzy, aby wyliczyć czy to tajemniczego wciąż jeszcze Jana z Kolna, czy Krzysztofa Arciszewskiego i innych, ale literatura nasza nie odbija w sobie przepięknej toni mórz, jak widzimy to w literaturach innych narodów. Dopiero w ostatnich latach mnożą się u nas miłośnicy morza i coraz więcej pisze się i śpiewa o morzu.

To też narazie posługiwać się musimy obcą literaturą morską i dobrze się dzieje, że czynniki powołane używają najcenniejszych przejawów tej obcej literatury marynistycznej dla propagandy i ożywienia uczuć i nastrojów »morskich« wśród Polaków.

Z wielkiem uznaniem należy n. p. przyjąć ostatnią inicjatywę »Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego«, który postarał się o doskonały przekład (Ludwika Szwykowskiego) i o wydanie głośnej książki kapitana amerykańskiego J. Slocuma z końca XIX wieku p. t. »Sam jeden żaglowcem naokoło świata«. Książka ta wyszła kilka tygodni temu nakładem »Głównej Księgarni Wojskowej« w Warszawie.

Dzieło Slocuma stanowi dzisiaj dla nas lekturę tem ciekawszą, że może być porównywane z bardzo interesującemi książkami słynnego podróżnika francuskiego ostatnich dni, Alaina Gerbault. Zdawałoby się, że nie może być analogji pomiędzy ludźmi i książkami, przedzielonemi od siebie przestrzenią trzydziestu kilku lat. Wszakże Gerbault odbywał swoją oryginalną i pełną niezwykłych wrażeń wędrówkę po morzach i oceanach w ostatnich latach, gdy tymczasem podróż Slocuma naokoło świata przypada na lata 1895—1898.

A jednak porównanie takie narzuca się czytelnikowi z siłą nieodpartą, a właśnie różnice czasów, narodowości i indywidualności obu autorów nasuwają wiele charakterystycznych refleksyj. Francuza pognała w świat, na samotną wędrówkę po morzach jakaś nieokreślona a przemożna tęsknota człowieka współczesnego, który odczuł nagle przesyt i nudę dzisiejszego życia, zapragnął zupełnego odcięcia się od niego i pogrążenia na dłuższy czas w rzeczach i sprawach wieczystych, jakiemi są: morze, niebo, i bezwzględna samotność. Gerbault chciał być sam z morzem tylko i z własną duszą, wierząc, że w tem otoczeniu pokrzepi się i odrodzi z mętów dzisiejszości, które go truły. W jego samotnej kilkuletniej podróży na żaglowcu po wszystkich morzach globu ziemskiego było dużo filozofowania, melancholji i głębokich, subjektywnych nastrojów, była dążność dzisiejszego człowieka do opanowania samego siebie, chociaż nie brakło też egzotyczności, pasji podróżniczej i żądzy przygód.

Jakżeż inaczej wygląda kapitan Slocum z ubiegłego wieku! Czasy były inne, dusza ludzka nie była tak skomplikowana, ani przeżarta współczesną kulturą i jej zboczeniami. Autor książki jest typowym Amerykaninem, dzielnym i przedsiębiorczym, »yankesem«, który porywa się na niezwykłe przedsięwzięcie z ochotą, marząc o sławie zdobywcy oceanów. Do dzieła swego przystępuje z równowagą umysłu i spokojem, cechującym marynarzy z krwi i kości. Zmuszony okolicznościami życiowemi, przygotowuje sobie mały stateczek żaglowy »Spray«, a nie znając ani telegrafu bez drutu ani specjalnych kompasów, ani dokładnych map morskich, »odstawia« systematycznie swoją podróż etapami, zawsze pełen humoru, wesołości i dobrych nadziei dokonania śmiałego przedsięwzięcia.

Gerbault, zamknięty w sobie, jest więcej powściągliwy i skromny w opowiadaniach, i pisze mało o sobie. Kapitan Slocum jest znacznie wymowniejszy; z prawdziwą przyjemnością opowiada o przygodach swoich i własnej w nich roli, snując barwną i interesującą historję.

Jego książka pełna jest nie tylko ciekawych szczegółów podróżniczych, ale charakteryzuje z werwą ludy i ludzi, których napotkał po drodze, opisuje starcia i walki, których był uczestnikiem, notuje mnóstwo interesujących epizodów krajoznawczych, etnograficznych, obyczajowych.

Do najciekawszych ustępów należą rozdziały opowiadające o cieśninie Magelańskiej, o wyspie Robinsona, JuanFernandez, o wyspie św. Heleny. Czytelnik nie może dość nacieszyć się lekko i zajmująco kreślonemi ustępami o charakterze beztroski i prawie humorystycznym, gdyż cała ta podróż upływa Slocumowi dziwnie swobodnie. Burze i zmagania morskie przeplatają się tu z godzinami ciche, niefrasobliwej pogody, obok walk z dzikimi i z piratami, a na odmianę i z rekinami, roztaczają się przed okiem czytelnika jakieś egzotyczne sielanki na nieznanych wyspach, odwiedzinv obcych na stateczku Slocuma, ciekawe obserwacje życia przyrody na morzu i na lądach, bystre uwagi o wszystkiem, na co autor patrzył i co przeżywał.

Postać kapitana Slocuma należy już do przeszłości. Po powrocie z swej wielkiej wyprawy, wybrał się po raz wtóry na morze, które go ciągnęło nieprzeparcie, i albo zginął w jakiejś

Związek Dziennikarzy prasy perjodycznej.

W dniu 2 bm. odbyło się w Warszawie w lokalu stołecznego komitetu L. O. P. P. pierwsze walne zgromadzenie Związku Zawodowego Dziennikarzy, zatrudnionych w prasie perjodycznej. Zebranie zagaił przewodniczący komitetu organizacyjnego red. Jerzy Szyszko-Bohusz, przewodniczył zaś rad. Szurig. Zadaniem i celem Związku jest zorganizowanie tych wszystkich dziennikarzy zawodowych, pracujących w pismach wychodzących rzadziej niż codziennie i w agencjach, którym względy statutowe nie pozwalają należeć do Syndykatów dziennikarskich. Poza tem Związek ma na celu akcję o uchwalenie przez Sejm takiej ustawy regulującej stosunki prawne zawodu dziennikarskiego, którabv nie ograniczała się do otoczenia opieką prawną jedynie współpracowników pism codziennych.

Po omówieniu spraw organizacyjnych dokonano wyboru władz Związku. Wybory dały następujące wyniki: wiceprezes — dr. St. Rogoż, sekretarz wiceprezes red. Ant. Bogusławski, II-gi wiceprezes — dr. St. Rogosz, sekretarz — red. J. Mieszkowski, skarbnik — red. Jabłowska, członkowie zarządu: red. Rafalski, i red. Targ, ich zastępcy: red. J. Szurig, Junosza-Dąbrowski, Radwański i Rokicki. Prezesem sądu koleżeńskiego wybrany został Ant. Bogusławski, członkami pp.: Michalski, Pełczyńska, Rymaszewski i Szurig. Do komisji balotującej weszli: Junosza-Dąbrowski, Osiński, Rafalski, Radwański i Targ. Wreszcie do komisji rewizyjnej: Oreński, Pągowski, Roguska, i jako zastępca — J. Moszyński.

Pomoc dla inwalidów ukraińskich.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. wydał okólnik do podległych sobie Związków wojewódzkich, aby okazywały możliwą pomoc i opiekę ukraińskim inwalidom wojennym, przebywającym na emigracji w Polsce.

Inwalidzi ci zorganizowani są w »Związku Inwalidów ukraińskich na emigracji w Polsce« z siedzibą zarządu w Kaliszu. Ostatnio zarząd Związku ukraińskiego zwrócił się do zarządu Z. I. W. R. P. z prośbą o uzyskanie dla inwalidów ukraińskich niektórych ułatwień i ulg, z których korzystają inwalidzi polscy.

burzy, albo — jak mówią inni — osiadł, jak Robinson, na bezludnej wyspie. Ale jego opowiadania i jego przykład nie pozostał bez echa. Slocum miał swoich następców, jak Mulhauser, Stock, Harry, Pidgeon, Thomas Drake, a wreszcie sam wielki Alain Gerbault.

I dzisiaj książkę Slocuma czyta się z zainteresowaniem. Zwłaszcza, że jej polski przekład jest naprawdę doskonały i daje czytelnikowi nieprzestarzałą treść książki w nowej, ponętnej szacie. Tłumacz, sam obeznany z morzem, oddał zwłaszcza doskonale cały fachowy słownik morski, wymagający przecież niemałego znawstwa. Książka wyróżnia się pod tym względem pomiędzy innemi przekładami polskiemi obcych dzieł marynistycznych, w których roi się nieraz od głupstw i niezrozumienia. Do książki dodano miłe ilustracje, oraz oryginalne szkice i plany statku, na którym odbywała się podróż.

Cenne wydawnictwo »Instytutu Wojskowego«, przyczyni się niewątpliwie do podniesienia zainteresowań morskich w Polsce, do wysubtelnienia tej »żyłki morskiej«, która w Polakach odzywa się teraz coraz silniej. Dlatego książkę Slocuma polecić trzeba gorąco zarówno czytelnikom dorosłym, jak i szerokim sferom młodzieży polskiej. Daje ona lekturę orzeźwiającą i pełną szczególnego uroku.

(—i—)

Tydzień Pomorski.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Rodacy!

W lutym bieżącego roku minęło 10 lat od tej radosnej chwili, kiedy żołnierz polski stanął na ziemi pomorskiej, uwalniając ją po 148 latach z pęt germańskich.

10 lat temu w zimny i dżdżysty poranek doszedł żołnierz polski do burzliwych fal Bałtyku. Radość z tego powodu zapanowała w całem społeczeństwie. Z chwilą tą polskie wybrzeże morskie, przedtem nieznane, zapomniane i ciche, stało się nagle głośne w całej Polsce.

Tęsknota ku własnemu morzu wybuchła żywiołowo. Ze wszech stron zaczęli je odwiedzać turyści młodzi i starzy.

Nie ograniczono się tylko na jego zwiedzaniu. Państwo wybudowało szybko rzecz walną — port własny — Gdynię, założyło do morza wiele dróg żelaznych i bitych. Ogół społeczeństwa nietylko wybitny brał udział w powyższych pracach Rządu, lecz także samorzutnie wiele wspaniałych rzeczy dokonał.

Jednak to, co już zostało zrobione, nie jest jeszcze wystarczające. Brak jest czynu w tworzeniu ognisk, z których by płynęła mało jeszcze znana ludowi nadmorskiemu polska kultura. Z dobrej opieki nad tym ludem, któ‑remu zawdzięczamy zachowanie dla Polski tego wybrzeża. Brak należytej troski o jego bezpieczeństwo.

A przecież to wyjątkowy kawał ziemi, bo od jego posiadania zależy całkowicie nasza przyszłość i byt mocarstwowy Polski. Nic więc dziwnego, że wymaga od całego społeczeństwa wyjątkowych warunków.

Już od samej chwili powrotu Pomorza na łono Macierzy, zaczęły się nad niem zbierać groźne chmury. Odwieczny wróg Polski — Niemcy, czyhają tylko na sposobność, by nam ponownie je zrabować i tym sposobem zadać naszej młodej jeszcze państwowości cios śmiertelny.

W celu zwrócenia uwagi ogółu społeczeństwa na niebezpieczeństwo, grożące Pomorzu ze strony Niemiec, oraz w celu zainteresowania go zagadnieniami morskiemi, naszą ekspansją morską, znaczeniem morza dla Polski oraz dla uczczenia dziesiątej rocznicy przyłączenia ziemi pomorskiej do Macierzy, Koło Lwowskie Związku Obrony Kresów Zachodnich zainicjowało dla celów powyższych i dla zadokumentowania nigdy nierozerwalnej łączności Małopolski Wschodniej, a szczególnie bohaterskiego Lwowa, z wybrzeżem morskiem, urządzenie w czasie od 9 do 16 marca Tygodnia Pomorskiego.

Myśl ta znalazła miły oddźwięk w najszerszych warstwach społeczeństwa lwowskiego. Wszyscy gotują się do wzięcia w Tygodniu jak najliczniejszego udziału. Wobec tego powinien on być wspaniałą, poważną a zarazem radosną manifestacją na rzecz Pomorza i naszego morza. Powinien on wykazać naszym wrogom, że wszyscy, jak jeden mąż, jesteśmy całą duszą i sercem przy naszem wybrzeżu i że ani piędzi jego nie pozwolimy sobie wydrzeć.

Rodacy! Bracia Lwowianie! Pamiętajcie o uroczystościach i imprezach Tygodnia Pomorskiego! Niechaj nikogo z Was w nich nie zabraknie! Pamiętajcie o Pomorzu, o polskiem morzu i o naszych Braciach — Kaszubach!

Wszyscy twarzą ku morzu! Na morze Polacy, na morze!!!

Tam Wasza przyszłość i byt mocarstwowy Waszej Ojczyzny!!!

Następują podpisy Komitetu honorowego, Komitetu obywatelskiego i Komitetu wykonawczego.

Program Tygodnia.

Sobota 8 marca o godz. 18'30 Capstrzyk.

Niedziela 9 marca: o godz. 9 rano odbędzie się w Bazylice Katedralnej dziękczynne nabożeństwo, poczem nastąpi na statku ustawionym pod pomnikiem Mickiewicza uroczyste podniesienie „Bandery" i poważny defiladowy pochód. W tym celu tegoż dnia o godz. 9 rano zbiorą się wszystkie zrzeszenia i organizacje ze sztandarami i orkiestrami w Rynku, na przestrzeni między ulicami: Halicką—Krakowską — Dominikańską, a niezrzeszona publiczność na pl. św. Ducha, gdzie uformują pochód, który przejdzie ul. Trybunalską, pl. św. Ducha, ul. Legjonów, pl. Marjackim, ul. Akademicką, do pl. Akademickiego, skąd nastąpi rozejście się dowolnemi ulicami.

Porządek pochodu: Przysposobienie wojskowe Młodzieży Szkolnej i organizacji społecznych, Harcerstwo żeńskie i męskie, Młodzież Akademicka, Zrzeszenia ze sztandarami i orkiestrą, w końcu kolumnami publiczność.

Pochodem kierują pp. radca Dzięgdzielewicz i prof. Chomicki.

O godz. 12 Uroczysta Akademja Pomorska w Teatrze Wielkim.

Cały dzień zbiórka po ulicach i po lokalach na kolonje letnie dla dzieci kaszubskich.

Wykłady Tygodnia Pomorskiego, które się będą odbywać w Muzeum Przemysłowem przy ul. Hetmańskiej 20 o godz. 19. Wstęp wolny.

Poniedziałek 10 marca. — Prof. dr. Jan Rogowski — „Znaczenie Pomorza dla Polski".

Środa 12 marca. — Major dypl. Stanisław Krauss — „Pomorze pod względem wojskowym".

Piątek 14 marca. — Prof. dr. Adam Fischer — „Związek etnograficzny Pomorza z Polską".

Niedziela 16 marca: od godz. 10 do 13 wykłady popularne o Pomorzu z aut, jeżdżących po mieście.

O godz. 13'30 w południe uroczyste spuszczenie „Bandery". Wieczorem na zakończenie Tygodnia Pomorskiego urządza Sokół-Macierz w sali własnej Uroczysty wieczór morski.

Echa zbrodni w Pietryczach.

Wczoraj, w drugim dniu rozprawy przed ławą przysięgłych w Przemyślu, składali zeznania w roli świadków: pierwszy mąż ś. p. Rylskiej, właściciel dóbr Wiktor Jasiński, adw. dr. Ferdynand Kwiatkowski ze Lwowa, pośrednik handlowy Chaim Puritzman ze Lwowa, referent Kuratorjum szkolnego p. Antoni Sajewicz, kuzyn zmarłej, urzędnik Banku Gosp. Kraj. p. Czesław Lekczyński oraz komendant posterunku P. P. w Skwarzawie Jan Grydziuk.

Świadek Jasiński ożenił się. mając lat 33. Majątkiem zarządzała ciotka ś. p. Rylskiej. Wojnowa, która po swojej śmierci żonie jego zapisała ten majątek. Po śmierci teścia. świadek sam majątkiem zarządzał. Rylską charakteryzuje jako osobę prawą, porządną i nerwową. Na tem tle dochodziło często między nimi do kłótni. Do 20 roku pożycie ich, było normalne. Później coraz częściej wyjeżdżała do Lwowa. Podczas wojny stosunki gospodarcze nie były zadowalające. Nerwy były przyczyną wszystkiego złego. Główną przyczyną ich rozejścia się, była bezdzietność. Kiedy poznała Rylskiego, świadek nie wie. Podczas wojny Pietrycze zostały zniszczone. W tym czasie będąc w kłopotach pieniężnych, żona podjęła ze skrytki bankowej 100 tysięcy zł. Żona nie była zadowolona, ale innej rady nie było.

Po rozejściu się z ś. p. Rylską, świadek widział ją tylko jeden raz w roku 1926 w Skwarzawie, ale z nią nie rozmawiał. Rylskiego nie znał, słyszał tylko, że żona czuje się dobrze. Broni nigdy przy sobie nie miała, strzelała co najwyżej z flobertu, z którego raz nawet wróbla zastrzeliła. Na wiadomość o samobójstwie, uczuł żal i wyjechał do Złoczowa. Tam wyjaśnił Muszyńskiemu, że nie jest pewny, czy ona samobójstwo popełniła, czy wogóle do tego byłaby zdolną. Na co ten mu oświadczył, że posterunkowy Schwarz stwierdził samobójstwo, a prokurator miał powiedzieć, że »wszystko jedno, jedna baba więcej, czy mniej«. (Śmiech na sali).

Świadek zwrócił się do komendanta P. P. w Złoczowie, który wysłał post. Pawluka na miejsce, celem zbadania tej sprawy. Pojechał on na koszt świadka, ale nic nie wyjaśnił. Po śmierci żony, zgłosił świadek pretensję do spadku przez notarjusza, Rylski początkowo twierdził, że nic mu się nie należy, ale później dał mu 3.000 dolarów tytułem zwrotu części tych 100.000 zł., które swego czasu ś. p. Rylska podjęła ze wspólnej ich kasy. 10% z tej kwoty dał notarjuszowi. Na tem miejscu stwierdza prokurator, że ś. p. Rylska była osobą religijną, wykształconą, lubiła życie i że zniechęcenie życiem u niej się nie objawiało. Świadek potwierdza to wszystko. Rylski trwonił pieniądze, a gdy świadek oglądał ostatnim razem majątek, był on zupełnie zrujnowany. Inwentarza nie było, a na przestrzeni 300 morgów zasiano buraki. Nie wie, na co te grube pieniądze poszły.

Adw. Kwiatkowski pertraktował z Rylskimi w sprawie dzierżawy Pietrycz przez fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie. W tej samej materji zeznawał i Puritzman. Nie wnoszą oni do rozprawy nowych, bardziej interesujących momentów.

Św. Sajewicz charakteryzuje ś. p. Rylską jako kobietę inteligentną, uczciwą i nerwową. Skarżyła się ona przed nim. iż mąż podnosi na nią rękę. Bronią posługiwać się nie umiała, bo się na tem zupełnie nie znała.

Św. Lekczyński znał śp. Rylską od dawna. Często bywała ona w ich domu. W pierwszem małżeństwie nie była szczęśliwa, a powodem tego może był i fakt, że jako jedynaczkę, rozpieszczono ją w domu nadmiernie. Potrzebowała opieki męskiej, więc poślubiła Rylskiego. ten jednak zniszczył jej majątek i — wedle opowiadań zmarłej — nawet bił ją. Przed drugiem zamążpójściem złożyła ś. p. Rylska testament wraz z kluczem do grobowca rodzinnego z prośbą, aby się zajął jej pogrzebem. Później testament ten odebrała. Zmarła w żaden sposób nie byłaby zdolna do popełnienia samobójstwa — stwierdza to świadek z całą stanowczością. Kilka garniturów brylantów sprzedał czy też zastawił oskarżony w Warszawie. Opinja świadka o nim wypada bardzo ujemnie.

Jan Grydziuk, powtarza szczegóły, znane z aktu oskarżenia. Dzisiaj zeznaje on w dalszym ciągu.

Liga hygieny psychicznej w Polsce.

W dniu 4 bm. odbyła się w departamencie służby zdrowia M. S. W. konferencja w sprawie hygjeny psychicznej. W konferencji wzięli udział poza przedstawicielami służby zdrowia przedstawiciele Uniwersytetów: warszawskiego, poznańskiego i krakowskiego, oraz delegaci licznych instytucji specjalnych w Polsce, jak Instytutu badania mózgu, Towarzystwa kryminologicznego, Instytutu pedagogicznego, Instytutu psychotechnicznego, Polskiego Czerwonego Krzyża itp. Po ożywionej dyskusji uchwalono założyć „Polski Komitet Ligi Hygjeny Psychicznej". Do czasu ukonstytuowania się Komitetu, zebranie wyłoniło tymczasowy wydział.

KRONIKA

MARZEC
7
Piątek

KALENDARZ
Rz.-kat. Tomasza
Gr.-kat. S. S. w E.

Wschód słońca g 5 m 56
Zachód „ „ 17 „ 15
Długość dnia g 11 m 19

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 7 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Baron cygański". Zniżki ważne.

Sobota, 8 marca, o godzinie 3.30 popoł.: „Staś lotnikiem", premjera; przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Ceny zniżone.

Sobota, 8 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Skowronek". Zniżki ważne.

Niedziela, 9 marca, o godz. 3.30 popoł.: „Staś lotnikiem". Ceny zniżone.

Niedziela, 9 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Scheherezada" i „Postój kawalerji" (balet). Zniżki ważne.

Premjera prześlicznej bajki dla dzieci i młodzieży szkolnej „Staś lotnikiem" Remusa odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 3.30 popołudniu w Teatrze Wielkim. Niezwykle pomysłowa akcja, która przenosi widza ze sklepu z zabawkami na poddasze wędrownych cyrkowców i która przedstawia przygody Stasia i jego podróż aeroplanem, przysporzy niezmierną ilość wrażeń młodocianym widzom.

„Scheherezada" i „Postój kawalerji", które składają się na piękny wieczór baletowy, przyjęte gorąco przez publiczność i prasę lwowską. powtórzone zostaną w niedzielę, dnia 9 bm. wieczorem w Teatrze Wielkim. Skutki wypadku nieszczęśliwego z nogą p. Dobieckiej, zostały usunięte i obejmie ona z powrotem świetne swoje role, w których wdzięk i grację łączy z pierwszorzędną techniką.

„Baron cygański", nieśmiertelne arcydzieło J. Straussa, w nowej świetnej obsadzie, pomysłowej mise en scene, pięknej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej, zdobywa rekord powodzenia obecnego sezonu. Tłumnie zgromadzona publiczność zachwyca się przepięknemi melodjami sławnego „króla walców", które nic nie straciły na swojej świeżości i pięknie.

Wznowienie „Skowronka", melodyjnej operetki znanego kompozytora Lehara obudziło duże zainteresowanie. Piękna ta operetka otrzymała pierwszorzędną obsadę, na czoło której wybija się nieporównany Michał Tatrzański, jako **dziadek. M. Wawrzkowicz,** znakomity tenor operetki warszawskiej, podbija widzów pięknym śpiewem. uroczą jest pełna wiośnianego wdzięku p. Stadnikówna.

TEATR MAŁY.

Piątek, 7 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Święto kos". Zniżki ważne.

Sobota, 8 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Święto kos".

Niedziela, 9 marca, o godz. 3.30 popoł.: „Święto kos". Zniżki ważne.

Niedziela, 9 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Święto kos". Zniżki ważne.

Olbrzymi sukces moralny towarzyszy wystawieniu „Święta kos", sztuki Wł Kozickiego, nagrodzonej na konkursie Lwowa, w Teatrze Małym. Znakomite powagi w dziedzinie literatury i krytyki literackiej, wypowiadają się nader pochlebnie o tym utworze Lwowianina, znanego ze swej kultury umysłowej i duchowej, który po raz pierwszy zadebjutował na scenie. Dziś, w piątek, dnia 7-go, w sobotę 8-go i w niedzielę 9-go bm. ostatnie przedstawienia tej niezwykle interesującej nowości repertuarowej w Teatrze Małym.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Skrzydlata flota" z Ramonem Novarro — dźwiękowy.
CASINO: „Manolescu".
CHIMERA: „Pat i Patachon jako gazeciarze".
COLOSSEUM: „Pat i Patachon jako chłopcy do rzeczy".
FATAMORGANA: „Sportowiec z miłości".
GRAŻYNA: „Z dnia na dzień".
KOPERNIK: Pieśń o Atamanie „Wołga Wołga".
LEW: „Halka".
LUNA: „Fanfary miłości".
MARYSIEŃKA: Pieśń o Atamanie Wołga Wołga".
OAZA: „Egzotyczna kochanka".
PALACE: „Melodja serc". Film dźwiękowy.
PAN: „Dzwonnik z Notre Dame".
PASAŻ: „Ostatnie prygody Tarzana.
POLONJA: „Przedwiośnie".
PROMIEŃ: „Ojcze".
STYLOWY: Douglas Fairbanks.
UCIECHA: „Dzika miłość".

Polskie Tow. Filozoficzne. W sobotę, 8 bm. odbędzie się w Seminarjum filozoficznem Uniw. 36. posiedzenie sekcji psychologicznej, na którem doc. Uniw. dr. A. Demianowski i dr. J. Frostig wygłoszą odczyt pt „O psychologicznie ciekawym kryminalnym przypadku schizofrenji".

Związek oficerów rezerwy Koło Lwów zawiadamia swych członków, że dnia 8 bm. o godz. 20.30 odbędzie się w Hotelu Imperial Wieczerza koleżeńska, urządzona z okazji zjazdu oficerów rezerwy na 2-dniowe ćwiczenia aplikacyjne. Zgłoszenia do dnia 7 bm. wieczorem w sekretarjacie Związku.

Polskie Tow. Geologiczne. Dnia 8 bm. odbędzie się w Instytucie geologicznym Uniw. J. K. ul Długosza 8 posiedzenie naukowe Polskiego Tow. Geologicznego, Oddział Lwów, o godz. 18.

„Wieczór Pomorza" urządza Tow. Gimnast. Sokół III. w niedzielę, 9 bm. o godz. 7 wieczorem w sali przy ul. Marcina 6. W programie przemówienie prof. Marjana Wolańczyka i odczyt o Pomorzu, ilustrowany licznemi obrazami świetlnemi.

Walne zgromadzenie „Straży Mogił Polskich Bohaterów" we Lwowie odbędzie się w sobotę, tj. dnia 8 bm. o godz. 6 popoł. w sali komisyjnej Magistratu lwowskiego.

Wiec Lokatorów. Dnia 9 bm. odbędzie się w sali Izby Rękodzielniczej we Lwowie, pl. Strzelecki, ogólny wiec lokatorów.

Debjut poetycki we Lwowie. Dziś, w piątek, 7 marca odbędzie się w sali b. Kasyna Oficerskiego przy ul. Fredry l. 1 wieczór autorski młodego poety lwowskiego, Bogdana Branickiego. Recytują: Kalina Piechowska, Mieczysław Monderer, Jerzy Rittel, Michał Szapira i autor.

Wojewoda Lwowski z powodu wyjazdu w sprawach służbowych do Warszawy, w dniu 7 bm. nie udzielał audjencji.

Prezes lwowskiego Sądu Apelacyjnego Czesław Woycicki z powodu wyjazdu nie będzie w przyszłym tygodniu udzielał przyjęć.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Otwarta w ubiegłą niedzielę w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych wystawa obrazów obejmuje dzieła: Feuerringa Maksymiljana, Klara Artura, Lama Władysława i Strońskiego Marjana. Feuerring reprezentujący na wystawie nowsze dążenia w malarstwie współczesnem — przedstawił w trzech salach swój bogaty dorobek artystyczny z lat ostatnich. Lam nadesłał kilka większych kompozycji figuralnych bardzo charakterystycznych dla natury jego wybitnego talentu. W duchu impresjonizmu trzymane są pejzaże i martwe natury Klara. Stroński zajął odrębną salę wystawą zbiorową obejmującą kilkadziesiąt dzieł przeważnie o motywach zaczerpniętych z wybrzeża dalmatyńskiego. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 15 popoł.

† **Janina z Szenderowiczów Kosaczowa,** żona Kajetana, obrońcy w sprawach karnych, siostra redaktora »Słowa Polskiego« Władysława, zmarła w naszem mieście, przeżywszy lat 59. Kobieta rzadkich zalet serca i umysłu, żarliwa patrjotka, brała od najmłodszych lat żywy udział w niepodległościowych pracach, nie oszczędzając sił ni zdrowia, byle tylko i ze swej strony przyczynić się do dopięcia wymarzonego celu. Pozostawia po sobie żal szczery i pamięć bardzo piękną.

»Sztuka Huculska«, sp. z o. odp. w Kosowie, urządziła wystawę kilimów i wyszycia w salach Muzeum Przemysłowego we Lwowie, ul. Hetmańska. Wystawa trwać będzie od 7 — 16 b. m. W celu zaznajomienia szerszych kół społeczeństwa z nowym kierunkiem w produkcji kilimkarskiej, eksponuje spółka szereg niezwykle ciekawych kilimów z krajowej, ręcznie przędzonej i roślinnie barwionej wełny. Motywy ludowe huculskie. — Reprodukcje starożytnych kilimów. — Kompozycje wybitnych artystów-malarzy współczesnych. — Bogatą i przepiękną kolekcję wyszycia huculskiego. Zwiedzenie wystawy jest bezpłatne i nie zobowiązuje do kupna.

STOŁECZNA

II. Zjazd Instytucyj Ratunkowych w Polsce odbędzie się dnia 23-go bm. o godzinie 10-tej rano w sali Rady miejskiej m. st. Warszawy.

Komuniści warszawscy proklamowali wczoraj szereg demonstracyj w stolicy, które jednak udaremniła policja. Około godz. 5-tej popołudniu usiłowali oni uformować trzy pochody na ul. Dzikiej, Nowolipki i Rymarskiej, policja jednak rozpędziła gromadzących się wyrostków, którzy w liczbie 80 udali się na ul. Karmelicką, tłukąc kamieniami szyby wystawowe sklepów i magazynów. Między innemi wybito 11 szyb w szkole ewangelickiej przy ul. Karmelickiej 6. Policja rozpędziła sprawców, przyczem aresztowała 8 wyrostków, których przewieziono do Urzędu śledczego. Dwóch przechodniów odniosło rany od odłamków szkła. Zaopatrzyło ich Pogotowie.

ZAGRANICZNA

CHICAGO. **Przyjęcie** na cześć Tadeusza **Styki.** Staraniem Polskiego Klubu Artystycznego w Chicago odbyło się tam przyjęcie na cześć bawiącego w Ameryce artysty malarza Tadeusza Styki. Na zebraniu tem konsul generalny Aleksander Szczepański wygłosił przemówienie, w którem podniósł zasługi artysty polskiego w dziedzinie sztuki, podkreślając przytem znamienną dziedziczność talentu w rodzinie Styków.

Z Rady Przybocznej.

R. Liebhardt zainterpelował Kom. Nadolskiego o plany Zarządu miasta w sprawie rozbudowy na rok 1930.

Kom. Nadolski odczytał w odpowiedzi otrzymane w ostatniej chwili listy z P. K. O. oraz od Ministra Robót Publicznych, prof. Matakiewicza.

Odpowiedź Centrali P. K. O. w Warszawie na urgensy ze strony miasta w sprawie podjęcia budowy gmachu przy ul. Piłsudskiego, brzmi niekorzystnie, gdyż P. K. O. zawiadamia, że z powodu zaangażowania się w budowę w Warszawie, w przeciągu dwu lat nie może podjąć innych budów, natomiast jest obecnie rozpatrywany projekt założenia we Lwowie ekspozytury tej instytucji.

Pomyślniejszą natomiast jest odpowiedź Ministra prof. Matakiewicza, przynosi ona bowiem wiadomość, że Lwów otrzyma 3 milj. zł. na budowę tanich domów z funduszu ubezpieczeń społecznych.

Z kolei Rada Przyboczna zatwierdziła mianowanie dra Brzeskiego do Rady Nadzorczej Kopalń Jaworznińskich w miejsce Ministra prof. Matakiewicza, który z powodu powołania go w skład Rządu, złożył mandat.

Z porządku dziennego załatwiono szereg drugich uchwał, poczem dr. Brzeski przedstawił sprawę przyznania płatnikom zaległych danin komunalnych ulg w spłacie.

W uwzględnieniu obecnej depresji gospodarczej Rada wnioski odnośne uchwaliła, okazało się bowiem, że stan zaległych danin po koniec grudnia r. 1929 wyraża się sumarycznie w kwocie około 3 milj. 650 tys. zł. — Uchwalono zawiadomić płatników danin komunalnych, że w razie uiszczenia zaległości do 15 kwietnia b. r. zostaną im odpisane odsetki zwłoki.

Sprawę wydzierżawienia gruntu miejskiego pod budowę stacji nadawczej spółce »Polskie Radjo« referował r. Buszek. Uchwalono wydzierżawić tej instytucji na cel powyższy 5.603 sążni kwadr. na placu Targów Wschodnich za czynszem rocznym 13.452 zł. na okres lat 20-tu, z tem, że suma dzierżawna rośnie co 5 lat o 10 proc. Stacja nadawcza ma mieć 16 kilowat. Nadto na wniosek r. Tarnawieckiego dodano zastrzeżenie, że wszystkie roboty mają być wykonane przez siły miejscowe.

Z referatu dr. Brzeskiego uchwalono w uznaniu potrzeby wprowadzenia efektów świetlnych w Teatrze Wielkim (chmury, deszcz, błyskawice i t. p.), urządzić operatornię z boku sceny. Dla przeprowadzenia tych urządzeń przyjęto ofertę austrjackiej firmy Powsz. Tow. Elektr. (A. E. G.) za 370 tys. zł. płatnych w ratach rocznych po 100 tys. zł. w przeciągu 3 lat.

Nastąpiło posiedzenie tajne.

Demonstracje w Sanoku.

Od kilku dni na tle redukcji w fabryce wagonów Zieleniewskiego w Sanoku, bezrobotni z tej fabryki pod wpływem agitacji komunistycznej postanowili wczoraj około godz. 11-tej urządzić pochód demonstracyjny pod Starostwo. Tłum w liczbie około 400 osób pojawił się w Rynku. Zaalarmowana policja zastąpiła demonstrantom drogę i po krótkiej utarczce udało się tłum rozproszyć. W dwie godziny później demonstranci zgromadzili się ponownie w liczbie około 1.000 osób, i po raz drugi wyruszyli pochodem do miasta. Policja znowu zastąpiła demonstrantom drogę. Tym razem demonstranci stawili opór i z tłumu zaatakowano policję. W starciu 6 posterunkowych zostało kontuzjowanych, zaś z demonstrantów 3 odniosło ciężkie, 3 zaś lżejsze rany. Po utarczkach, trwających około godziny w różnych punktach miasta zapanował spokój.

Ostatnie wiadomości z miasta.

WŁAMANIE DO RESTAURACJI. Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do restauracji Gedalego Grubera przy ul. Zielonej i skradli 10 flaszek wódki oraz tytoń, ogólnej wartości 300 zł.

DO SKLEPU SPOŻYWCZEGO Szymona Safta przy ul. Zborowskich dostali się ubiegłej nocy złodzieje. Pastwą włamywaczy padła większa ilość cukru, kawy, herbaty, masła oraz innych towarów spożywczych, niestwierdzonej na razie wartości.

KRADZIEŻE. Do mieszkania Zygmunta Nadla przy ul. Kochanowskiego 26 dostali się nieznani sprawcy i splondrowali całe mieszkanie. Co zostało skradzione i jaka jest wysokość szkody, nie zdołano na razie stwierdzić. — Berta Kammer, zam. przy ul. Białohorskiej 14 doniosła policji, że z mieszkania jej skradziono wczoraj ubranie męskie, płaszcz damski, suknię jedwabną, 12 łyżeczek posrebrzanych, 6 łyżeczek srebrnych, zegar stołowy, tacę srebrną, oraz bieliznę, ogólnej wartości 700 zł. — Po otwarciu drzwi wytrychem dostał się nieznany sprawca do mieszkania Józefa Kulika przy ul. Zborowskich 4, skąd skradł dwie książeczki Kasy Oszczędności na kwotę 4600 zł. oraz gotówkę 300 zł. i 20 dolarów.

PODRZUTKA płci żeńskiej znalazł wczoraj niejaki Herman Szeps w ulicy Kleparowskiej pod parkanem. Dziecko oddano komisarjatowi miejskiemu celem zaopiekowania się, za matką zaś wszczęto poszukiwania.

KARAKONY W CHLEBIE. Władysław Kumenny, zamieszkały przy ul. Gródeckiej 36 zgłosił w komisarjacie policji, że dnia 5 bm. nabył w sklepie bochenek chleba, pochodzący z piekarni Jutrzenka, w którym po rozkrojeniu znalazł kawałek sznura i całego karakona. Kumenny udał się z chlebem do właściciela piekarni Kurzera, ten jednak zamiast dać mu inny bochenek, pobił go jeszcze dotkliwie.

ARESZTOWANIA. Dziś ujęci zostali przez policję: Jan Waśków za kradzież zegarka. — Włodzimierz Weretyński za przebicie nożem Ewy Chrobak. — Zygmunt Kosak za oszustwo. — Jacek Tymków za włóczęgostwo.

Robotnik amerykański a robotnik europejski.

Na czem polega wyższość pierwszego nad drugim.

Prof. Thomas T. Read z Uniwersytetu w Kolumbji, po trzyletnich badaniach i zestawieniach statystycznych, doszedł do wniosku o bezwzględnej wyższości robotnika amerykańskiego nad europejskim i azjatyckim. Uzasadnienie tych wniosków i rozpatrzenie przyczyny stwierdzonego stanu rzeczy złożyło się na obszerną pracę, wydaną świeżo przez prof. Reada i zawierającą nader ciekawe dane oraz rozumowania na ich podstawie.

Autor zapewnia, że robotnik amerykański, mimo iż zużywa mniej energji, aniżeli jego koledzy, pochodzący z innych części świata, zdobywa się na większą wydajność pracy w przeciągu roku. Szczególny objaw ten wyjaśnia autor ogólnym poziomem przemysłu amerykańskiego, w którym stosowana racjonalna pomoc maszyny, nie czyni z robotnika »niewolnika pracy«, ale świadomego rzeczy kierownika, za którego pracują »liczni niewolnicy mechaniczni«. Przeciętna wytwórczość roczna pracownika w Stanach Zjednoczonych jest dwa razy wyższa od przeciętnej wytwórczości rocznej Kanadyjczyka, dwa i pół raza wyższa niż Anglika i Belgijczyka i cztery krotnie przewyższa wydajność rocznej pracy Niemca. Zdaniem prof. Reada, przyczynia się do tego wyniku w znacznym stopniu amerykański system ekonomiczny, pouczający kierowników wielkich fabryk i wytwórni o konieczności znalezienia dla każdego pracownika najlepiej odpowiadającego mu zajęcia.

Wykazawszy, że każdy naród, powiększając swoją zdolność wytwórczą, powiększa tem samem swoją zdolność spożywczą, twierdzi autor, że przy systemie amerykańskim praca rozdzielona jest rozumnie i przezornie w ten sposób, że zbyt wyprodukowanego materjału może zapewnić wygodny tryb życia zarówno dla pracodawcy, jak dla pracobiorcy. Błąd Europejczyków polega na przypuszczeniu, że istnieje granica możności produkowania dla każdego kraju i że im więcej wytwarza każdy poszczególny pracownik, tem więcej pozostaje pracy dla pozostałych jego towarzyszy. Jest to — zdaniem prof. Reada — zapatrywanie z gruntu fałszywe. Niema — utrzymuje on — granic produktywności, jakie osiągnąć może jakikolwiek kraj na świecie. Robotnik, ograniczający rozmyślnie pracę, jaką może wykonać w ciągu dnia, przyczynia się dobrowolnie do wytworzenia takiego stanu rzeczy, przy którym niemożliwością jest dla niego i dla jego towarzyszy życie wygodne, a zarazem zapewnienie stałego obrotu włożonego przez przedsiębiorcę kapitału. Robotnik amerykański dąży świadomie i celowo do coraz wyższej wydajności własnej pracy i dlatego przyjmuje z wdzięcznością wszelkie ułatwienia techniczne, jakich dostarcza mu pomysłowość wynalazców, a także racjonalizacja wytwarzania i tą właśnie drogą dochodzi do tak imponujących wyników.

Wyższość amerykańska w dziedzinie wydajności rocznej pracy osobnika — konkluduje prof. Read — starczy za wyjaśnienie, dlaczego obywatel St. Zjednoczonych, zarówno przedsiębiorca, jak robotnik, korzysta z daleko wyższego stopnia komfortu życia, aniżeli tej samej kondycji obywatel wszelkiego innego kraju świata.

Szkoda, że prof. Read napisał i wydał książkę swoją przed kryzysem przemysłowym w Ameryce. Ciekawą rzecz, czy i teraz, kiedy i tam nie starczy pracy dla wszystkich, może być w dalszym ciągu mowa o nieograniczonej produktywności indywidualnej, jak i ogólnokrajowej. R.

Dla usunięcia depresji gospod.

Ponieważ jedną z przyczyn obecnej depresji gospodarczej jest — według zdania wielu m. in. także sposób wymiaru i ściągania danin publicznych, Zarząd miasta zwołał w dniu 5 marca b. r. konferencję reprezentantów przemysłu, handlu i rękodzieła, oraz sfer obywatelskich celem wysłuchania ich zdania i zastanowienia się, coby należało przedsięwziąć, by niedomagania usunąć. W konferencji wzięli udział, prócz reprezentantów Rady Przybocznej, Izby Handlowej i Przemysłowej, Wojew. Izby Rzemieślniczej także P. Prezes Izby Skarbowej dr. Polak z nacz. Wydziału Weinertem.

Komisarz Rządu dr. Nadolski zaznaczył na wstępie, że Zarząd miasta w uwzględnieniu obecnej depresji gospodarczej podjął inicjatywę w kierunku ulżenia płatnikom danin komunalnych w ten sposób, że przedłożył Radzie Przybocznej wniosek na zupełne odpisanie kar za zwłokę tym płatnikom, którzy w terminie do 15 kwietnia br. wyrównają zaległości narosłe po koniec roku 1929.

W dyskusji, w której zabierali głos reprezentanci wszystkich sfer interesowanych, poruszono szereg ważnych momentów, będących przyczyną obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej wogóle, oraz specjalnie Lwowa, mającego specyficzne warunki, jak brak kredytów, kwestje podatkową, a w szczególności reformy podatku przemysłowego i t. d. Podniesiono również, że celem zwalczania wzrastającego bezrobocia należałoby jaknajrychlej uruchomić wszędzie przemysł budowlany, który poza zatrudnieniem licznych rzesz bezrobotnych z działu budowlanego ma tę właściwość, że uruchamia cały szereg przemysłów pracujących dla niego, a tem samem ożywia życie gospodarcze i handel.

Poza postulatami zasadniczej natury, które należałoby uwzględnić dla uzdrowienia podstaw życia gospodarczego i których przeprowadzanie wymagać musi dłuższego czasu, wysunięto żądania dotyczące kwestji podatkowej, które należałoby w jak najkrótszym czasie uwzględnić, celem zapobieżenia załamaniu się bardzo licznych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. I tak należałoby m. in. uzyskać conajmniej takie same ulgi w spłacie podatków państwowych, jakie Zarząd miasta zastosuje do podatków i opłat miejskich, umorzyć zaległości zapadłe do końca r. 1928 tym, którzy mają mniejsze obroty, a tem samem i dochody, umorzyć kary za spóźnione wykupno patentów, przesunąć terminy zapłaty zaliczek na podatek obrotowy, wstrzymać na razie przeniesienie przedsiębiorstw do wyższych kategorji, oraz uzyskać ulgi w egzekwowaniu zaległości i liberalniejsze traktowanie sprawy umarzania starych zaległości.

W odpowiedzi na podniesione postulaty, dotyczące wymiaru i ściągania podatków p. Prezes Polak i naczelnik Weinert oświadczyli, że o ile chodzi o zakres działania Izby Skarbowej, to sprawy te będą, jak dotąd, traktowane jaknajbardziej liberalnie, w granicach obowiązujących ustaw, ze specjalnem uwzględnieniem obecnego kryzysu gospodarczego. Jednakowoż poza indywidualnem stosowaniem ulg przewidzianych ustawami, uwzględnienie postulatów podniesionych, które należałoby objąć najbliższym programem — nie należy do kompetencji Izby Skarbowej, lecz Ministerstwa Skarbu i ciał ustawodawczych.

W myśl wyników tej konferencji Zarząd miasta — po zebraniu szczegółowych dat od odnośnych instytucji gospodarczych — odniesie się z odpowiednem przedstawieniem do miarodajnych czynników.

Zebranie u konsula czechosłowackiego.

Z okazji uroczystego dnia Republiki czechosłowackiej, a mianowicie 80-tej rocznicy urodzin Prezydenta T. G. Masaryka, odbyło się w dniu wczorajszym w salonach konsulostwa Jirasków przyjęcie, w którem uczestniczyli wszyscy najwyżsi przedstawiciele władz, instytucyj, konsulowie państw obcych, członkowie Tow. Przyjaciół Czechosłowacji i kolonji czechosłowackiej, oraz przedstawiciele prasy. Wśród licznych gości, którzy zapełnili gościnny dom pp. Jirasków, byli obecni: p. Wojewodzina Gołuchowska, generałostwo Popowiczowie, p. wicekom. Obmiński i p. Frankowski, pp. Prachtlowie-Morawiańscy, prez. Polak, prez. Hamerski, red. Szarota, prez. Dembowski, konsul Gallin, dyr. Barwiński, dyr. Bernacki, kustosz dr. Wisłocki, prof. Cieśla, dyr. Trawiński, prez. Höflinger z rodziną, pp. Janina Pełeńska, Michalina Hausnerowa i in. Zebranie miało charakter nader serdeczny i było świadectwem sympatji Polski dla zaprzyjaźnionej republiki.

Szlakiem Drugiej Brygady.

We wtorek wyjechała grupa oficerów dyplomowanych w podróż krajoznawczą szlakiem walk drugiej Brygady Legjonów Polskich przez terytorjum Czechosłowacji i Rumunji. Podróż tę nakazali szef sztabu głównego i drugi Wiceminister Spraw Wojskowych. Organizację podróży przeprowadził szef wojskowego biura historycznego. Zadaniem tej grupy oficerów jest studjum w terenie walk drugiej brygady w rejonie Okörmező oraz szlaku bukowińskiego od Tirlibaby po Rarańczę, wreszcie studjum walki pod Rarańczą, gdzie przebiła się druga brygada na Ukrainę.

Udział w podróży biorą jeden generał, 3-ch oficerów dyplomowanych oraz patrol wysokogórski w ilości 4-ch szeregowych. Cała podróż odbędzie się na nartach. Kierownikiem wyprawy jest gen. brygady Przeździecki, dowódca drugiego pułku dywizji górnośląskiej, doskonały narciarz i znawca terenów górskich. Z pośród oficerów uczestnikami podróży są: pułkownik dyplomowany Tadeusz Malinowski, dowódca 17-tej dywizji, który całą wyprawę przestudjował na szczeblu taktycznym, pułk. dyplomowany Jaklicz, dowódca 12-tego p. p. oraz mjr. dyplomowany Stanisław Rutkowski, szef wydziału Wojny Polskiej w wojskowem biurze historycznem — wszyscy z drugiej brygady.

Zaznaczyć należy, że władze czeskie i rumuńskie odniosły się do tej historyczno-taktycznej ekskursji oficerów polskich jaknajżyczliwiej i dały jaknajdalej idącą pomoc. Na terytorjum Czechosłowacji polskim oficerom towarzyszyć będzie oficer czeski. Uczestnicy wyprawy spodziewają się w tej podróży zebrania wielkiej ilości materjałów historycznych i szczegółów taktycznych. Pozatem dokonane zostaną zdjęcia fotograficzne terenu.

Czy Szekspir był katolikiem.

Profesor anglistyki na uniwersytecie berlińskim, filolog A. Brandl, wydał w Wittenberdze obszerne, nadzwyczaj gruntownie opracowane dzieło o Szekspirze, w którem rozważając pod kątem historyczno-literackim utwory genjalnego dramaturga angielskiego, stwierdza poglądy katolickie tego rzekomego wyznawcy Kościoła anglikańskiego.

Prof. Brandl zwraca między innemi uwagę, że w większości dramatów szekspirowskich panuje nauka św. Augustyna o łasce Boskiej, co jest także powodem, że sprawcy zła w tych dramatach wzbudzają nasze współczucie, a nawet czasem sympatję.

Opierając się na zręcznie opracowanych materjałach religijno-historycznych, Brandl przekonywa czytelnika, że dziecięctwo Szekspira upłynęło pod wpływem katolicyzmu i że ojciec dramaturga, Jan, był jeszcze w duchu katolikiem, katolickie zaś szaty kościelne i naczynia mszalne spalone były w Stratfordzie, na rozkaz władz, dopiero w siedm lat po przyjściu na świat w tem mieście przyszłego autora »Hamleta«.

Dopiero w szesnastym roku życia William był świadkiem pierwszych egzekucji męczenników za wiarę katolicką, a zatem znajdował się już w tym wieku, w którym dusza jego mogła reagować na te czyny okropne.

Zapewne głębokie studjum prof. Brandla wywoła ożywioną polemikę śród anglosaskich badaczów Szekspira.

Kino w pociągach.

Do Ministerstwa Komunikacji wpłynęła oferta prywatna na urządzenie kino-teatrów w pociągach dalekobieżnych. W specjalnie urządzonym wagonie umieszczonoby ekran i aparat projekcyjny. Duży wagon kinowy mógłby pomieścić kilkadziesiąt osób.

Sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie, tembardziej, że kinematograf kolejowy mógłby służyć także do wyświetlania specjalnych filmów propagandowych, kolejowych, przemysłowych i turystycznych. Pasażerowie nudząc się w długiej podróży, z przyjemnością korzystaliby z tej nowej rozrywki.

Przez Saharę motocyklem.

Młody sportowiec rodem w Lyonu, nazwiskiem Martineau, na motocyklu swym marki Peugeot wybrał się samotnie w drogę z Algieru do Elisabetville, drogą na Gao i jezioro Czad, a więc poprzez całą Saharę. Podróży takiej dotychczas nikomu nie udało się odbyć. Jak obecnie donoszą, Martineau ukończył już w świetnej formie pierwszą część swego niezwyklego raidu, przebywszy Saharę przez Tanezrouft.

Obecna zima a grypa i zapalenie płuc.

Jedno z berlińskich czasopism rozpisało ciekawą ankietę wśród wybitnych niemieckich klinicystów na temat wpływu tegorocznej zimy na zdrowie ludności. W ankiecie tej brali udział klinicyści tej miary, co prof. Goldscheider, prof. Klemperer, prof. van Velden i inni. Wszyscy klinicyści zgodzili się na to, że w roku minionym zdrowotność nie była gorsza, ale nawet lepsza, w szczególności rzadsze były zapalenia płuc i grypa.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

II. Firm. 7/30. B. II. 48. Do ts. rej. handl. Oddział „B" przy firmie: Fabryka Maszyn rolniczych „Odlew", Spółka Akcyjna w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 3 lutego 1930. Otwarto bilans w złotych na dzień 1-go stycznia 1925, wedle którego kapitał zakładowy spółki po przeliczeniu wynosi 105.000 zł., podzielonych po 500 sztuk akcyj imiennych po 15 zł. każda, tudzież 6.500 sztuk akcyj na okaziciela po 16 zł. Zmieniono brzmienie §§: 6, 13, 48. dotyczących wysokości kapitału zakładowego, rodzaju i wzoru akcyj. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 30 czerwca 1925 r.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, 27 stycznia 1930. 1995

II. Firm. 141/30. A. IV. 67. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie: „A. Ferber" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 4 lutego 1930. Udzielono prokury Bernardowi Ferberowi, zamieszkałemu w Krakowie przy ul. Sławkowskiej l. 4, który firmę przedsiębiorstwa podpisywać będzie w ten sposób, iż pod stampilją odciśniętem, wydrukowanem lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem nazwy tej firmy, położy podpis swój z dodatkiem na prokurę wskazującym. Wpisano na podstawie podania z dnia 1 lutego 1930.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, 3 lutego 1930. 1996

II. Firm. 137/30. B. II. 201. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie: Józef J. Leinkauf, Transporty Międzynarodowe Spółka Akcyjna w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 1 lutego 1930. Wykreśla się prokurę Samuela Scherera. Udzielono prokury łącznej Wacławowi Potuczkowi w Krakowie, ul. św. Anny l. 1 z tem, że firmę podpisywać będzie łącznie z dotychczasowymi prokurentami Jakóbem Sonne i Michałem Demjanem, z dodatkiem pp. Wpisano na podstawie podania 30 stycznia 1930. 1997

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, 31 stycznia 1930.

II. Firm. 119/30. C. IV. 460. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie: „Zakłady metalowe, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 28 stycznia 1930. Zmieniono brzmienie firmy, która obecnie opiewa: po polsku „Zakłady Metalowe „Glin", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie"; po niemiecku „Metallwerke Glin Gesellschaft m. b. H. in Krakau"; po francusku: „Usines metallurgiques Glin Société á responsabilité limitée á Cracovie", po angielsku: „Metallurgical Works, Glin Limited Company i Cracov". Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 18 stycznia 1930 r. L. R. 10208. 1999

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, 27 stycznia 1930.

KURATELE.

L. 7/29/6. Edykt. Jana Stepaniuka syna Matwija w Wierzbiążu pozbawiono własnowolności częściowo z powodu nieudolności umysłu. Doradcą jego ustanowiono Grzegorza Frykowskiego w Winnikach. 2266

Sąd grodzki, Oddział III.

Bełz, dnia 25 października 1929.

LICYTACJE.

E. XXIV. 1273/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Firmy „Saturnia" i tow. odbędzie się dnia 11 kwietnia 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XXIV na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa. Whl. a) 660/III Dz. Oznaczenie realności: Budynek jednopiętrowy z urządzeniem fabrycznem, z budynkiem parterowym i budynkiem jednopiętrowym na biura i b) whl. 984/III Dz. parcela gruntowa o powierzchni 557 m kw. — stanowiące łączność pod L. orj. 8, ul. Panieńska. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 115.199 zł. Najniższa oferta 57.599.50 zł. Do realności whl. 660/III i 984/III ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: urządzenie fabryczne, parkan, śmiecisko, komórka, piecyk etc., oszacowane na 5.019 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy miejski, Oddział XXIV.

Lwów, dnia 19 lutego 1930. 2254-3

E. 2039/29. Edykt licytacyjny. Dnia 15 kwietnia 1930 o godzinie 11 przedpoł. w biurze Nr. 62 odbędzie się licytacja 1/8 części realności lwh. 1056 ks. gr. gm. kat. Podgórze składającej się z parcel gr. lk. 1187, 1188 i 1189. Wartość szacunkowa 10.336 zł. Najniższa oferta 6.890 zł. 67 gr. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 2284

Sąd grodzki na Podgórzu, Oddział III.

Kraków, dnia 19 lutego 1930.

E. 1259/29/10. Edykt licytacyjny. Dnia 22 kwietnia 1930 r. o godzinie 9-tej przedpołudniem odbędzie się w Sądzie powiatowym w Kołomyi w biurze Nr. 70 licytacja całej realności obj. whl. 197 dla I. dz. miasta Kołomyi, składającej się z pbud. lk. 175/4 i 175/5 obszaru 107 m kw. i z dwupiętrowej kamienicy i innemi zabudowaniami. Wartość szacunkowa 36.230 zł. Najniższa oferta 18.115 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenty są do przejrzenia w podpisanym niżej Sądzie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 15 lutego 1930. 2297

E. 8223/6/29. Edykt licytacyjny. Na żądanie Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie odbędzie się w tut. Sądzie dnia 28 marca 1930 o godzinie 10.30 rano w biurze Nr. 10 licytacja realności whl. 2067 gminy katastralnej Stryj, w skład której wchodzi parcela budowlana lkat. 1944 z położoną na niej 1-piętrową kamienicą. Wartość szacunkowa 67.772 zł. 20 gr. Najniższa oferta wynosi 38.886 zł. 10 gr. Przynależnością powyższej realności są: studnia i parkan. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2296

Sąd grodzki, Oddział IV.

Stryj, dnia 22 lutego 1930.

E. XXVI. 6233/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Władysława Lutowskiego jako strony egzekwującej pto 158 dol. zpn. odbędzie się dnia 12 kwietnia 1930 o godz. 12 w południe w biurze Nr. 82 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Lisznia. Whl. 657. Oznaczenie realności: realność składająca się z 2 kompleksów, z których: 1) obejmuje 2 pgrt., wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1200 zł., najniższa oferta 800 zł.: 2) obejmuje szereg pgrt. częściowo nadających się pod budowę, częściowo jako parcele orne, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 9101.65 zł., najniższa oferta 6067.77 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2294

Sąd powiatowy, Oddział XXVI.

Drohobycz, dnia 16 grudnia 1929.

E. XII. 4169/28. Dnia 18 marca 1930 godzina 9 biuro Nr. 60 odbędzie się licytacyjna sprzedaż całych realności whl. a) 382, b) 661, c) 664, gminy Uhrynów dolny. Wartość szacunkowa a) 1175 zł., b) 2324 zł., c) 2239 zł. Najniższa oferta, poniżej których sprzedaż nie nastąpi a) 783 zł., b) 1549 zł., c) 1492 zł.

Sąd grodzki, Oddział XII.

Stanisławów, 29 stycznia 1930. 2295

E. 1318/28/27. Edykt licytacyjny. Dnia 23 kwietnia 1930 o godz. 10 rano w biurze Nr. 26 w podpisanym Sądzie odbędzie się licytacja realności whl. 1040 ks. gr. gm. Brody objętej, składającej się z pbud. 1434 i 1433/2 obszaru 183 m kw.. na których stoi dwupiętrowa kamienica, a w niej na parterze kawiarnia a na piętrach 13 pokoji hotelowych. Kawiarnia i pokoje z urządzeniem, które stanowi przynależność nieruchomości. Wartość szacunkowa realności 86.185 zł., wartość przynależności 11.645 zł.. a więc łącznie 97.915 zł. Najniższa oferta 48.915 zł.. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Protokól ocenienia, spis przynależności i warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. Sądzie w godzinach urzędowych biuro 30. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia. 2293

Sąd powiatowy.

Brody, dnia 17 lutego 1930.

E. 76/29. Edykt licytacyjny. Dnia 26 marca 1930 o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności lwh. 26 gminy Inwald Antoniego i Antoniny Stuglików po połowie własnej. Nieruchomość powyższa oceniona jest na 14.500 złotych. Najniższa cena wynosi 7250 złotych. Warunki licytacyjne i odnoszące się do nieruchomości dokumenta wolno przeglądać w tutejszym Sądzie. Takie prawa, któreby licytację mogły niedopuszczalną uczynić, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej prawa te nie mogłyby być co do samej nieruchomości podniesione. Te osoby, dla których na powyższej nieruchomości istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną prawa i ciężary zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tutejszego Sądu lub nie wskażą pełnomocnika do doręczeń w okręgu tutejszego Sądu zamieszkałego. 2291

Sąd grodzki.

Andrychów, dnia 24 lutego 1930.

E. 1784/29/4. Edykt licytacyjny. Na wniosek Charłampija Iwanów w Czołhanach odbędzie się dnia 24 kwietnia 1930 godz. 9, Nr. biura 13 licytacja realności ks. gr. Czołhany. Najniższa oferta wynosi a) 1/3 część whl. 647 = 1196 zł. 66 gr., b) 1/3 część whl. 1151 = 222 zł. 22 gr. 2287

Sąd grodzki, Oddział III.

Bolechów, dnia 24 lutego 1930.

E. 2838/29. Edykt. Na wniosek Józefa Eisenberga odbędzie się dnia 12 marca 1930 godzina 10 w tutejszym Sądzie licytacja realności whl. 2017, 2618, 2019, 267 gminy Spas. Najniższa oferta wynosi kwotę 2673 zł. 30 gr. 2289

Sąd grodzki, Oddział I.

Rożniatów, dnia 13 stycznia 1930.

E. 2638/29/5. Edykt licytacyjny. Dnia 12 maja 1930 godz. 9 odbędzie się w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 5 przymusowa licytacja realności położonej w gminie Borynia a) niewydzielonej połowy gruntu w niwie Kardywka Zahoroda o powierzchni około 1 morga w granicach od wschodu Fedio Onaczyszycz, od zachodu Iwan Nyskohus, od północy rzeczka Boryńka, od południa gościniec, b) niewydzielonej połowy gruntu w niwie Kardiwka o powierzchni około 1½ morga w granicach od wschodu i północy grunt Stefana Bugila i Maksyma Diaków, od zachodu grunt Michała i Zofji Nyskohus, od południa grunt Józefa Rolleczka. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami łącznie pod a) i b) 1.100 zł., najniższa oferta 740 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2288

Sąd grodzki, Oddział V.

Borynia, dnia 16 lutego 1930.

UPADŁOSCI.

Sa 296/29/74, S. 4/30/1. I. W sprawie ugodowej Feiwla Lauterbacha, kupca we Lwowie zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do Sa 296.29/9. II. Równocześnie otwiera się konkurs do wyżej wymienionego krydatarjusza. Komisarzem konkursowym ustanawia się Dawida Terkela, Sędziego okręgowego, Lwów. Zarządcą masy Dra Maksa Rennera, adwokata, Lwów, pl. Krakowski 10. Pierwsze zgromadzenie zwołuje się celem wyboru wydziału wierzycieli na 16 kwietnia 1930 godz. 9.45 przedpołudniem biuro Nr. 22 tut. Sądu. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 kwietnia 1930. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 7 maja 1930 godz. 12 w południe. 2282

Sąd okręgowy.

Lwów. 3 marca 1930.

S. 4/28/34. Ogłoszenie. W sprawie konkursowej Jadwigi Kronhelmowej w Zakopanem ustanowiono zarządcą konkursowym Dra Józefa Bulandę w Zakopanem w miejsce Dra Stanisława Auliche. 2290

Sąd powiatowy.

Nowy Targ, dnia 24 lutego 1930.

Sa 114/29. Edykt. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Józefa Papiera, kupca w Nowym Targu odroczono audjencję ugodową na 14 marca 1930 godzina 9. 2292

Sąd powiatowy.

Nowy Targ, 28 lutego 1930.

Sa 261/29/60. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 26 października 1929 do majątku protokołowanej firmy „Lignoza" Sa Akc. lda przemysłu drzewnego w likwidacji w Krzywczycach pod Lwowem. 2283

Sąd okręgowy.

Lwów, 26 stycznia 1930.

Sa 23/30/4. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leona Grünbauma, kupca w Krakowie. Szlak 3. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Jaworski. Zarządca ugodowy dr. Adam Bardemer adw. w Krakowie, Mikołajska 5. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 55, dnia 27 lutego 1930 o godz. 9½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 lutego 1930. 2265

Sąd okręgowy, Wydział I.

Kraków, dnia 1 lutego 1930.

I. Sa 32/30. 2. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Wilhelma Rickla, kupca w Krakowie, ul. Krakowska 14. Komisarz ugodowy sędzia Kolbuszewski Sądu okręgowego w Krakowie, ul. Grodzka 52. Zarządca ugodowy dr. Bertold Rappaport, adw. w Krakowie, ul. Stolarska 15. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro N. 58, dnia 6 marca 1930. o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 marca 1930. 2268

Sąd okręgowy, Wydział I.

Kraków, dnia 25 stycznia 1930.

I. Sa 233/29. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Salomona Monderera, kupca w Łapanowie. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Jaworski. Zarządca ugodowy dr. Izajasz Fragner, adw. w Wiśniczu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55. dnia 13 lutego 1930 o godz. 10 i pół. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 lutego 1930. 2269

Sąd okręgowy, Wydział I.

Kraków, 18 stycznia 1930

Sa 190/29. 4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku nieprotokołowanej spółki jawnej Panzer i Spółka w Krakowie, ul. św. Agnieszki 5. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Kolbuszewski, Sądu okręgowego w Krakowie, ul. Grodzka 52. Zarządca ugodowy dr. Maurycy Kaufman, adwokat w Krakowie, Rynek gł. 6. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58, dnia 2 stycznia 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 28 grudnia 1929. 2271

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 26 listopada 1929.

Lcz. VI. Sa 192/ 29. 3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Eisenmanna, kupca w Krakowie, ul. Bożego Ciała l. 25. Komisarz ugodowy s. S. o. Kolbuszewski. Zarządca ugodowy dr. Aleksander Herbst, adw. w Krakowie, ul. Podzamcze l. 2. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 52 dnia 19 grudnia 1929 o godz. 12½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 17 grudnia 1929. 2270

Sąd okręgowy, Wydział VI.

Kraków, dnia 30 listopada 1929.

Sa 99/29. 64. Postępowanie ugodowe dłużników Karola i Walerji Niedziałków w Krakowie ul. Florjańska l. 19 zostało zatwierdzone. 2272

Sąd okręgowy, Wydział VI. układowy.

Kraków, dnia 14 września 1929.

I. Sa 228/29. 4. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Joachima Hammera, kupca w Brzesku. Komisarz ugodowy naczelnik Sąd grodzkiego w Brzesku Wojciech Ciochoń. Zarządca ugodowy dr. Władysław Cyga adwokat w Brzesku. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Brzesku dnia 27 lutego 1930 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22lutego 1930. 2274

Sąd okręgowy, Wydział I.

Kraków, dnia 25 stycznia 1930.

I. Sa 59/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mojżesza i Marji Schönbergów właśc. real. w Chrzanowie. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Jaworski. Zarządca ugodowy dr. S. Cyfer, adwokat w Chrzanowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 20 marca 1930 o godz 10 i pół. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 marca br. 2264

Sąd okręgowy,

Kraków, dnia 18 lutego 1930.

Sa 19/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chawy Fleischer, kupcowej we Frysztaku. Komisarz ugodowy dr. Eugenjusz Cięglewicz, naczelnik Sądu powiatowego we Frysztaku. Zarządca ugodowy dr. Eljasz Mieses, adwokat we Frysztaku. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym we Frysztaku biuro naczelnika, dnia 3 kwietnia 1930 o godz. 9 przed poł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 29 marca 1930. 2252

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 1 marca 1930.

Lcz. I. Sa 28/30. Edykt. Wskutek wniosku dłużników Józefa Grossa i Leona Lehrhafta eksport siana, słomy i ziemiopłodów otwiera się w myśl § 1 o ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dr. Gałuszkiewicza, kierownika Sądu powiatowego w Oświęcimiu a zarządcą ugodowym dr. Mauryccgo Goldberga, adwkoata w Oświęcimiu. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 25/III. 1930 w Sądzie powiatowym w Oświęcimiu. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Oświęcimiu, biuro naczelnika Sądu na dzień 4 kwietnia 1930 o godz. 9 p. poł. 2238

Sąd okręgowy. Wydział I.

Wadowice, dnia 24 lutego 1930.

I. Sa 30/30. 1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Władysława Zborowskiego w Lanckoronie otwiera się w myśl § 1 o ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia sie dr. Stramskiego, naczelnika Sądu powiatowego w Kalwarji, a zarządcą ugodowym Horuntera adwokata w Kalwarji. Wzywa się wierzycieli aby swoje wierzytelności zgłosili do 28 marca 1930 w Sądzie powiatowym w Kalwarji. Audjencję ugodową wyznacza się w sądzie powiatowym w Kalwarji biuro naczelnika Sądu na dzień 10 kwietnia 1930 o godz. 9 przed poł. 2239

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 1 marca 1930.

I. Sa 31/30. 1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Alojzego Biernata, syna Jana, właściciela tartaku w Sopotni wielkiej otwiera się w myśl § 1 o ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się dr. Gebauera, naczelnika Sądu powiatowego w Żywcu a zarządcą ugodowym dr. Wozaczyńskiego w Żywcu. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 29 marca 1930 w Sądzie powiatowym w Żywcu. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Żywcu biuro naczelnika Sądu na dzień 10 kwietnia 1930 o godz. 9 p. poł. 2240

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 1 marca 1930.

Sa 15/29. 58. Zatwierdzenie ugody. Zawartą między dłużnikami Mozesem Hilsenrathem, kupcem w Kołomyji, ul. Piłsudskiego i tow. 30 stycznia 1930 ugodę zatwierdza się. 2250

Sąd okręgowy.

Kołomyja, dnia 22 lutego 1930.

Sa. 16/29/35. Zatwierdzenie ugody. Zawartą między dłużniczką Fryderyką Feuerstein, kupcową w Kołomyji Rynek 29 a jej wierzycielami dnia 23 stycznia 1930 ugodę zatwierdza się. 2249

Sąd okręgowy.

Kołomyja, dnia 22 lutego 1930.

ZMIANA NAZWISK.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. A. C. 135/nazw.

We Lwowie, dnia 4 marca 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Nachum Hersch (2 im.) Fruchtman, syn Symy, urodzony w Gródku Jagiellońskim dnia 22 kwietnia 1875 roku, zamieszkały w Wiedniu wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Fruchtman" na nazwisko „Ehrlich".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24/10 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 2279

ZA WOJEWODĘ

(—) Kwaśniewski w. r.

Naczelnik Wydziału.

Co usłyszymy przez radjo?

Piątek, 7 marca.

LWÓW (385). Godz. 17.45: Słuchowisko dla dzieci pt. „Jasiek znajda“ (tr. z Wilna). — 18.45: Rozmaitości, komunikaty, koncert z płyt gramofonowych: muzyka taneczna. — 19.25: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygł. dr. Jan Reguła. — 19.58: Sygnał czasu z Warsz. abserw. astronom. — 20.15: Feljeton z Warszawy. — 20.30: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

WARSZAWA (1411). Godz. 12.05, 16.15: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45: Koncert orkiestry mandolinistów. — 19.25: Koncert żywych kanarków. — 20.15: Koncert muzyczny z Filharmonji. — KRAKÓW (312). 16.00: „Rozwój świadomości moralnej u młodzieży“, wygł. prof. dr. L. Chmaj. — 17.15: „Z życia roślin w morzu“, wygł. dr. K. Rouppert. — POZNAŃ (334). 19.05: „Wrażenia z podróży po Francji“, wygł. dyr. M. Swinarska. — 20.15: Interludjum muzyczne. — 20.30: Akademja czeska ku czci prez. Masaryka. — 22.15: Muzyka taneczna z „Wielkopolski“. — KATOWICE (408). 19.05: Intermezzo muzyczne. — 19.30: „W dolinie Nilu“, wygł. dr. H. Kapiszewski. — WILNO (368). 12.05: Poranek muzyki popularnej. — 17.15: „U niewidomych dzieci wileńskich“, wygł. H. Ochenkowska. — 18.45: Audycja wesoła. — PRAGA (487). Akademja ku czci prez. Masaryka. — 20.00: Koncert. — LONDYN (356). 21.00: Koncert symfoniczny. — RZYM (411). 21.02: Transmisja opery z Teatro Reale. — MONACHJUM (583). 19.30: „Cyrulik sewilski“, opera Rossini'ego. — BERLIN (418). 22.00: Koncert z Filharmonji. — KOENIGS-WUSTERHAUSEN (1635). 21.00: Koncert Tria Budapeszteńskiego.

Sobota, 8 marca.

LWÓW (385). Godz. 17.45: Słuchowisko dla dzieci z Wilna. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty, koncert z płyt gramofonowych, muzyka taneczna. — 19.25: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygł. dr. J. Reguła. — 19.58: Sygnał czasu z Warszawy.— 20.15: Feljeton z Warszawy. — 20.30: Transmisja z Warszawy. — 22.00: Transmisja feljetonu z Warszawy.

WARSZAWA (1411). Godz. 12.05, 16.15, 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.15: „Na polskiej kolonji górniczej we Francji“, wygł. St. Knauff. — 22.00: Feljeton: „Nos i nogi piechura“, wygł. M. Gruszecki. — 20.30: Koncert wieczorny muzyki lekkiej. — 23.00: Muzyka taneczna z Sali Malinowej hotelu „Bristol“. — KRAKÓW (312). 17.15: „T. G. Masaryk“, wygł. Fr. Błoński. — POZNAŃ (334). 19.05: „Holandja współczesna“, wygł. dr. M. Jedlicki. — 19.30: Interludjum muzyczne w wykonaniu prof. St. Pawlaka. — 20.15: „Ze świata kobiecego“, wygł. S. Kazanowska. — 22.15: Muzyka taneczna z „Polonji“. — 24.00: Koncert nocny firmy „Philips“. — KATOWICE (408). 20.00: „Osobliwe zwierzęta godne ochrony“, wygł. prof. dr. Simm. — WILNO (368). 17.20: Koncert pieśni popularnych. — 17.45: Audycja dla dzieci. — 20.30: Transmisja fragmentu zebrania w Związku literatów na cześć Kazimiery Iłłakowiczówny. — PRAGA (487). 20.00: Transmisja koncertu z sali Smetany. — BRUKSELA (509). 21.00: Koncert z Leodjum. MEDJOLAN (501). 21.00: Transmisja opery z Teatro della Scala. — PARYŻ (1725). 21.45: „Orfeusz“, opera Glucka. — LONDYN (356). 22.45: Radjokabaret. — BERN (403). 20.00: „Kawaler Srebrnej Róży“, opera Straussa. — WIEDEŃ (516). 20.05: „Domek trzech dziewcząt“, operetka Schuberta. — WROCŁAW (325). 20.30: Koncert kompozytorski Helmunda.

SPRAWY GOSPODARCZE.

„Zatarg gospodarczy polsko-niemiecki“. Pod powyższym tytułem ukazała się na półkach księgarskich książka p. B. Rzepeckiego, znanego ekonomisty. Praca ta omawia szczegółowo piąty rok już trwającą wojnę celną z Niemcami. Omawiając genezę i przebieg tego zatargu gospodarczego między obu państwami, autor na podstawie dat statystycznych polskich i niemieckich dąży do określenia skutków jego dla gospodarstwa polskiego, i wpływu zatargu na produkcję i eksport niemiecki. Nie mogąc w krótkiej notatce streścić tej niezmiernie interesującej i aktualnej pracy, pozwolimy sobie przytoczyć końcową, niezmiernie cenną uwagę autora: „Fakt, że Polska w okresie wojny celnej wykazała rozwój gospodarczy, że pomimo wróżb i nieuzasadnionych djagnoz wojnę celną przetrwała i potrafiła w znacznym stopniu przebudować strukturę swego handlu zagranicznego i wytwórczości, jest tembardziej rękojmią rozwoju gospodarczego na przyszłość“. — W stosunkowo niebogatej naszej literaturze ekonomicznej, książka p. Rzepeckiego zajmie należne jej, poczesne miejsce.

Cegielski	41·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	24·25	Rudzki	28·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	21·00
Firlej	38·25	Wysoka	235 25

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 marca 1930

Dolary St. Zj.	8·89 00	Franki fr.	34 92·00
Belgja	124·26·00	Holandja	357·66·00
Kopenhaga	238·65·00	Londyn	43·35·05
Nowy Jork	8·90·05	Paryż	34·90·05
Berlin	212·87	Bukareszt	00 00
Praga	26·42 05	Szwajcarja	172·55·00
Sztokholm	239·42·00	Wiedeń	125 60·00
Włochy	46·72·00	Gdańsk (of.)	173·32

4% inwestycyjna 127·50
5% pożyczka konwersyjna 51·75
pożyczka kolejowa konwersyjna 52 50
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 74·25
dolarówka 73·50
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00

LM. 12705/30/W. II/2.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat przypomina P. T. Właścicielom i Zarządcom realności postanowienia art. 2. rozp. Prez. R. P. z 12/3 1928. Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 292, w myśl których w wypadkach, gdy komorne zostanie lokatorowi podwyższone, lub gdy pobierane względnie umówione komorne jest wyższe od zeznanego i opodatkowanego, winni są zawiadomić o tem właściwą władzę wymiarową (Magistrat) /w przeciągu 30 dni po zaszłej zmianie komornego lub doręczeniu nakazu płatniczego, a to pod zagrożeniem następstw karnych, przewidzianych w ust 2 tego artykułu.

Zarazem zwraca się uwagę płatnikom państwowego podatku od nieruchomości, że z dniem 28 lutego 1930 upłynął termin płatności tego podatku za IV kwartał r. 1929, wobec czego należy go uiścić jak najrychlej wraz z zaległościami, gdyż w razie przeciwnym, należytość ściągniętą będzie w drodze egzekucji z ustawowemi odsetkami zwłoki i kosztami egzekucyjnemi. 2280

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. M. LWOWA.

We Lwowie, dnia 1 marca 1930 r.

(—) Dr. OTTO NADOLSKI
Komisarz Rządu
p. o Prezydenta m. Lwowa.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 6 marca.

W dziale papierów dywidendowych notowano: Tesp. 92, Gazy 20.25, 20, Gazolina 25.25, Chodorów 140, Bank Przemysłowy 103 zł.

Usposobienie żywsze.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87¾.

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.90—8.90¼, Londyn 43.33—43.35, Zurych 172.22—172.30, Praga 26.38—26.40, Wiedeń 125.55—145.60, Berlin 212.75—212.85. Dolary silniejsze. Ruch mały.

Przebieg zebrania Giełdy akcyjnej lekko ożywiony. Kursy przeważnie utrzymane. Zainteresowanie dla papierów dywidendowych.

Płacono za dolarówkę 74.75—75, pożyczkę inwestycyjną 128.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 6 marca.

Sytuacja nadal bez zmiany.

Skromne obroty w pszenicy po cenach dotychczasowych notowanych.

Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie słabe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 6 marca 1930

Berlin	169·17 00	Czerniowce	49 50
Budapeszt	123·95·00	Austr. kol. p	38 05
Bukareszt	4·20·00	Goleszów	261·00
Kopenhaga	189·60	Cement	92·00
Londyn	34·45·75	Browary	114·00
Medjolan	37·14·00	Alpiny	34·00
N. Jork	70·08·75	Berg u. Hüt.	131·00
Paryż	27·73·50	Poldi Hütten	170·00
Praga	20·99 75	Prager Eisen	398·00
Warszawa	79·7[illegible]·50	Rima	101 95
Zurych	136 94·00	Skoda	383·50
Renta majowa	1·45 0	Siersza	12·75
Renta lutowa	17·55	Silesia	486 00
Dunaj S. Adria	83 10	Zieleniewski	48·60
Bankverein	20 90	Apollo	107·00
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·24
Kreditanstalt	51·00	Karpaty	5 61
Hipoteczny	73 00	Galicja	32 50
Kompas	12 00	Nafta	28·00
Länderbank	28 25	Schodnica	10·00
Unionbank	3 30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10 06 00	Bank Małop.	0·15

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 7 marca 1930.

Giełda pieniężna.

Ruch mały, tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 7 marca 1930.

Tendencja zniżkowa, utrzymuje się nadal, usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 marca 1930

Bank Dysk.	127·00	Modrzejów	12·25
Bank Handl.	117·00	Ostrowiec B.	60·50
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	21·00
Bank Polski	166 00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	56 50
Siła i światło	90·00	Zawiercie	10 50
Spiess	100·00	Haberbusch	107·00
Warsz. cuk.	28·00	Borkowski	05·75
Węgiel	50·50	Bank Małop.	27·00

HENRY POULAILLE. 7)

Oszalały pociąg.

POWIEŚĆ — FILM.

Przekład autoryzowany Stelli Olgierd.

VII.

Teraz każdy zabrał się do swej pracy.

Raulier uścisnął rękę zdegradowanemu zastępcy.

— Nie masz do mnie pretensji.

— Widziałeś, że już wszystko załatwione.

— Przecież ja nie z własnej woli wszedłem na maszynę.

— Wiem. Pomimo wszystko zostaniemy dobrymi kolegami, prawda?

— No, to dowidzenia.

Podczas, kiedy palacz naładowywał piec, Raulier począł myśleć o dyrektorze.

Tak, jak i on, Raulier miał wrażenie, że się już gdzieś z nim spotkał. Dopiero teraz przyszło mu to do głowy.

Gdzie, u djabła, mogliśmy się byli spotkać. Dziwne! Podobną twarz znaleźć nie łatwo, a te jego oczy za okularami, twardy wąs, włosy na jeża, wargi dziwnie cienkie i ten wsunięty podbródek. Chybaby się nie znalazło sobowtóra!

— O czem tak rozmyślasz? — spytał go palacz, widząc, że jest czemś bardzo zajęty.

— Gdybym ci powiedział, śmiałbyś się ze mnie. Słuchaj: rozmyślam sobie, że już gdzieś widziałem dyrektora. Nie mogę jednak przypomnieć sobie, gdzie. Może mi pomożesz.

— Rzeczywiście?...

— Widziałem go już gdzieś.

— Czekaj-no — odezwał się nagle palacz. — Zdaje mi się, że jestem na prawdziwym tropie.

— No, to mów.

— Gdy rok temu wziąłeś ośmiodniowy urlop, czy nie pojechałeś czasem na plażę w Saint-Octave-Plage?

— Tak.

— Dobra, stary był też tam ze swoją córką.

— A, psiakrew... właśnie, tak, prawda, blodynka, ładna, skromna, prosta, winszowała mi nawet i kazała ojcu, by mi postawił szampana. Psiakość, co śmieszne; to więc jest ten sam, co mi postawił szampana, a teraz zawiesza mnie na trzydzieści dni, jak w koszarach. Och, drań!

Roześmiał się. To jednak dziwny zbieg okoliczności.

Przypomina sobie, jak to było rok temu. (Było to mniej więcej o tym czasie, w granicach dwóch miesięcy).

I zaczyna opowiadać od A do Z swój przyjazd na plażę.

— Nie bardzo wówczas i liczono na mnie, mamy taki głupi fach, prawda?... A jednak obiecałem! Co prawda, namozoliłem się już dość! Tymczasem, jak gdyby naumyślnie, nie było możności, żeby mnie zastąpić. Wszyscy pochorowali się na grypę. Wreszcie przyznano mi urlop z pięciodniowem opóźnieniem. Kiedy miałem już zawiadomienie w ręku, było to w przeddzień meczu i namyślałem się, czy wogóle jechać. W najlepszym razie mogłem przyjechać na miejsce na godzinę przed główną rozgrywką. Nie byłbym przecież w formie. Ale szkoda mi było, miałem przecież urlop! Wreszcie się zdecydowałem: jedenaście godzin podróży, to musi zmęczyć sportowca, który potrzebuje wypoczętych nóg, nawet tak przyzwyczajonego do podróży, jak my.

— Na dobitkę złego, jakaś przeszkoda na drodze, co groziło godzinnem zatrzymaniem w szczerem polu. No i stoimy.

— Wściekły, wysiadam. Camus prowadził wtedy maszynę.

— Stał koło lokomotywy z fajką w zębach; widać było, że się wcale nieprzejmuje.

— Mówię więc do niego:

— No co, Camus, ruszasz?

— Patrzaj-że, chłopie, wjazd przecie zamknięty. Jakiś człowiek przyszedł, by nas uprzedzić. Będziemy stali jeszcze z pół godziny przynajmniej.

— To razem będzie godzina, a ja muszę przyjechać na czas.

— Koleżko, wszyscy muszą — odpowiada spokojnie. — Ty, który znasz się na tem, chyba nie przyłączysz się do tamtych. Nie mogę nic więcej zrobić, jak tylko czekać. Dobrze, że chociaż słońce świeci jeszcze w tym kraju.

— Gdybym się nie powstrzymał, to wsiadłbym na maszynę i jechał wprost na przeszkodę, tak byłem podniecony.

— A ten... śmieciarz jeszcze mnie złościł!

— Trzeba być filozofem — powiada.

— Wzruszyłem ramionami, żeby mu nie nawymyślać i tak na nicby się to niezdało i wsiadłem z powrotem do swojego przedziału. Krew się we mnie burzyła. Rusza, psiakrew, wreszcie, czy nie!

— Tymczasem nic i nic.

— Od czasu do czasu krzyczałem przez otwarte drzwi:

— He, Camus, porusz-no ich tam, porusz, gwiźdź!

— Głupi jesteś — odpowiadał — na stacji było zderzenie pociągów.

— Może jest tylko jeden tor? — miałem zamiar pójść zobaczyć, lecz mógłbym się był pokłócić tam z nimi. Więc powiedziałem sobie:

— Camus ma rację, trzeba być filozofem. Lecz filozofem albo się człowiek rodzi, albo się nim nie rodzi. To nie jest tak łatwo tego się nauczyć. Byłem strasznie zdenerwowany, prawie tak samo, jak teraz.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Na eżytość pocztowa opłacona ryczałtem.